Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. Października 1889.

Treść: Urlopy pp. Ludwika hr. Wodzickiego, Tyszkiewicza, Stanisława Jędrzejowicza, Grossa i Władysława hr. Wolańskiego. — Spis petycyj. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Bronisława Horodyskiego w sprawie opustów i egzekucyj podatkowych. — Wniosek p. Rożankowskiego o zapomogę dla pogorzelców w Krasnem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla miasta powiatowego Gorlice ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów w obrębie miasta Gorlic utrzymywanych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rekonstrukcyi bulierów pod kotłami parowymi w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Abrahamowicza o wezwanie c. k. Rządu, by o ile można rychło przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt reformy ustawy o należytościach skarbowych przy przeniesieniu nieruchomej własności w drodze dziedzictwa w rodzinie najbliższej, a ze szczególnem uwzględnieniem małej własności. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Weigla o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie zaprowadzenia przy władzach politycznych ksiąg wodnych, o ile dotychczas nie istnieją, tam zaś gdzie istnieją, w przedmiocie ich uzupełnienia. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosków posła Weigla o wezwanie c. k. Rządu, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zaprowadził w zawodowej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego, tudzież o wezwanie c. k. Rządu, aby zamierzony warsztat wzorowy w Sułkowicach dla dźwignięcia tamecznego przemysłu domowego i udoskonalenia wyrobów kowalskich, co prędzej, w każdym zaś razie z początkiem roku 1890 zaprowadził. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Siczyńskiego w przedmiocie uporządkowania sprawy należytości niewypłaconych dotąd gminom i należytości zalegających na stronach konkurencyjnych z tytułu budowy dróg konkurencyjnych za czas od roku 1854 do roku 1868. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Teliszewskiego o wydanie jasnych i dokładnych przepisów co do wymiaru należytości prawnych. — Pierwcze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Teliszewskiego o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie egzekutorów podatkowych, wydania dla nich dokładniejszej instrukcyi, przestrzegania przez egzekutorów przy ściąganiu podatków ustaw pozytywnych, w przedmiocie odpowiedzialności władzy, której podlegają egzekutorowie,

w przedmiocie stanowiska etatowego egzekutorów, w przedmiocie wreszcie kwalifikacyi, jakiej od egzekutorów wymagać należy. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie ogłaszania porządku dziennego gdzie idzie o weryfikacyę wyborów i rozdawania członkom Sejmu drukowanych sprawozdań, jeżeli idzie o wybory poselskie, przeciw którym wniesiono protesty. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku posła Weigla w przedmiocie udzielenia zapomogi pogorzelcom w Świątnikach. Poprawki pp. Niedzielskiego i Weigla. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej o gwarancyi kraju za pożyczkę 600.000 zł. — Przekazanie 4. punktu wniosku posła Huryka do komisyi budżetowej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie powszechnego szczepienia ospy ochronnej krowianką rodzimą. — Wniosek p. Mikołaja Torosiewicza w sprawie wpisów tabularnych. — Wniosek p. Okuniewskiego w sprawie wydania ustawy o podwodach. — Wniosek p. Teliszewskiego w sprawie postępowania spadkowego — Wniosek p. Teliszewskiego w sprawie ułatwień przy wpisach tabularnych. — Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 50. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: C. k. Namiestnik J. E. hr. Kazimierz Badeni i c. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 125.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół 7. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Urlopów udzieliłem na wniesione prośby: posłom J. E. Ludwikowi hr. Wodzickiemu na dni 8, hr. Tyszkiewiczowi na dni 6, Stanisławowi Jędrzejowiczowi na dni 3, Grossowi na dni 4, Władysławowi hr. Wolańskiemu na dni 3, od poniedziałku począwszy.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj:

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 26. października 1889.

420. L. s. 643. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Barańskiego, o zaradzenie brakowi studzień po gminach — do komisyi gminnej.

421. L. s. 644. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, przez p. Siemiginowskiego, o subwencyę na budowę drogi powiatowej Uścieczko-Jazłowce — do komisyi budżetowej.

422. L. s. 645. Wydział powiatowy w Kosowie, przez p. Zaleskiego, o zapomogę na poprawienie dróg powiatowych — do komisyi budżetowej.

423. L. s. 646. Gmina miasta Stryja, przez p. Fruchtmana, o odpisanie zaległości szkolnych — do komisyi budżetowej.

424. L. s. 647. Gmina m. Bukowska, przez p. Słoneckiego, o utworzenie urzędu podatkowego w Bukowsku — do komisyi administracyjnej.

425. L. s. 648. Gmina Wola brzostecka, przez p. Midowicza, o zapomogę z powodu nieurodzaju — do komisyi budżetowej.

426. L. s. 649. Gmina Wierzbowice, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

427. L. s. 650. Gmina Humniska, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

428. L. s. 651. Gmina Podgórzany, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

429. L. s. 652. Gmina Załawie, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

430. L. s. 653. Gmina Wolica, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

431. L. s. 654. Gmina Boryczówka, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

432. L. s. 655. Gmina Malów, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

433. L. s. 656. Gmina Karłów, przez p. Hamoraka, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

434. L. s. 657. Gmina Wrzawy, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisyi szkolnej.

435. L. s. 658. Gmina Brzozdowce, przez p. Langiego, o subwencyą na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

436. L. s. 659. Gmina Rabka, przez p. Lasockiego, o przedłużenie drogi krajowej z Zaborni przez Rabkę do gościńca rządowego — do komisyi drogowej.

437. L. s. 660. Gmina Czechy, przez p. Sirkę, o budowę drogi z Oleska do Zabłociec a względnie do Brodów kosztem funduszu krajowego — do komisyi drogowej.

438. L. s. 661. Gmina Toki i Palczyńce, przez p. Siczyńskiego, o przeniesienie rogatki w Podwołoczyskach — do komisyi drogowej.

439. L. s. 662. Gminy Żelaznikowa i Myślec przez p. Potoczka, o uwolnienie ich od płacenia myta drogowego — do komisyi drogowej.

440. L. s. 663. Rada szkolna miejscowa w Rzęśnie polskiej, przez p. Zygmunta Kozłowskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

441. L. s. 664. Rada szkolna miejscowa w Libiążu małym, przez p. Antoniego Wodzickiego, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

442. L. s. 665. Rada szkolna miejscowa w Wieliczce, przez p. Adama Jędrzejowicza, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

443. L. s. 666. Wyborcy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego rawskiego, przez p. Korola, z protestem przeciw wyborowi posła Frańciszka Jędrzejowicza — do Wydziału krajowego.

444. L. s. 667. Towarzystwo gospodarskie galic. we Lwowie, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego, w sprawie ustawy o przymusowem tępieniu chrząszczy majowych i pędraków — do komisyi gospodarstwa krajowego.

445. L. s. 668. Stowarzyszenie galic. kandydatów notaryalnych, przez p. Lenartowicza, o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej — do komisyi prawniczej.

446. L. s. 669. Towarzystwo „Kółek rolniczych“ we Lwowie, przez p. Kramarczyka, o zaradzenie nędzy w kraju wskutek nieurodzajów — do komisyi budżetowej.

447. L. s. 670. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie, przez p. Raczyńskiego, o zapomogę na cele Towarzystwa — do komisyi budżetowej.

448. L. s. 671. Towarzystwo pedagogiczne w Krakowie, przez p. Bobrzyńskiego, o subwencyę dla szkoły zręczności w Krakowie — do komisyi budżetowej.

449. L. s. 672. Towarzystwo „Akademickie bractwo“ we Lwowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

450. L. s. 673. Internat św. Józefata we Lwowie, przez p. Bobrzyńskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

451. L. s. 674. Siostry Miłosierdzia w Przeworsku, przez p. Żardeckiego, o subwencyę na szpital, szkołę i zakład sierót — do komisyi budżetowej.

452. L. s. 675. Cecylia ks. Lubomirska, przez p. Żardeckiego, o subwencyą dla Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku na szkołę koronkarską — do komisyi budżetowej.

453. L. s. 676. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Kołomyi, przez p. Ziemiałkowskiego, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej.

454. L. s. 677. Nauczyciele i nauczycielki w Sądowej Wiszni, przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

455. L. s. 678. Leopold Kruczkowski, kierownik szkoły w Łoszniowie, przez p. Olpińskiego, w sprawie opału dla budynku szkolnego — do komisyi szkolnej.

456. L. s. 679. Ten sam, przez p. Viviena, o policzenie mu 3. pięciolecia przy wymiarze emerytury — do komisyi szkolnej.

457. L. s. 680. Grzegorz Augustyn, nauczyciel, przez p. ks. biskupa Soleckiego, o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

458. L. s. 681. Antoni Budziński, nauczyciel, przez p. Tyszkowskiego, o policzenie lat służby przy wymiarze emerytury — do komisyi szkolnej.

459. L. s. 682. Jan Cieszanowski, nauczyciel, przez p. Adama Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

460. L. s. 683. Jan Bałuk, nauczyciel, przez p. Lasockiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

461. L. s. 684. Edward Kolman emeryt. nauczyciel przez p. Czartoryskiego o zapomogę — komisyi budżetowej.

462. L. s. 685. Leopold Czerniecki emeryt. nauczyciel przez p. Sawczaka o podwyższenie emerytury lub o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
463. L. s. 686. Ignacy Maraszewski emeryt. nauczyciel przez p. Adama Jędrzejowicza o stały dar z łaski — do komisyi budżetowej.
464. L. s. 687. Alojzy Sokoliński emeryt. nauczyciel przez p. Romańczuka o policzenie czasu służby i przyznanie odpowiedniej emerytury — do komisyi szkolnej.
465. L. s. 688. Julia Mathiaszowa nauczycielka przez p. Romańczuka o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.
466. L. s. 689. Ta sama przez p. Romańczuka o remuneracyą za nadobowiązkowe godziny nauki — do komisyi szkolnej.
467. L. s. 690. Antoni Petrykiewicz przez p Marchwickiego o subwencyę dla swej córki Antoniny na kształcenie w rysunkach i malarstwie — do komisyi budżetowej.
468. L. s. 691. Jakób Fedyczkowski przez p. Michalskiego o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.
469. L. s. 692. Modest Witoszyński przez p. Michalskiego jak wyżej — do komisyi budżetowej.
470. L. s. 693. Teresa Patkiewicz przez p. Goldmana o subwencyę dla córki na kształcenie w spiewie — do komisyi budżetowej.
471. L. s. 694. Fraciszka Karich przez p. Michalskiego o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.
472. L. s. 695. Wojciech Knapp przez p. Emila Torosiewicza o subwencyę dla córki Wandy na kształcenie w spiewie — do komisyi budżetowej.
473. L. s. 696. Ludwika Nowogrodzka wdowa po nauczycielu przez p. Zamoyskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
474. L. s. 697. Marya Lamowa wdowa po śp. Janie Lamie przez p. Goldmana o zapomogę dla córki Zofii — do komisyi budżetowej.
475. L. s. 698. Walerya i Józefa Bojarska i Adolfina Dydyńska sieroty po Janie Bojarskim b. sekretarzu Stanów galic. przez p. Weigla o powiększenie daru z łaski — do komisyi budżetowej.
476. L. s. 699. Kornelia Neuhauser wdowa po prymaryuszu szpitala lwowskiego przez p. Goldmana o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogę — do komisyi budżetowej.
477. L. s. 700. Ewa Kazanowska przez p. Michalskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
478. L. s. 701. Michał Leżniak pogorzelec z Mogilan przez p. Niedzielskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
479. L. s. 702. Stanisław Białota pogorzelec z Mogilan przez p. Niedzielskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
480. L. s. 706. Wydział powiatowy w Żywcu przez p. Michałowskiego o przyspieszenie regulacyi rzek w tamtejszym powiecie — do komisyi gospodarstwa krajowego.
481. L. s. 707. Gmina Psary przez p. Antoniego Wodzickiego o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisyi budżetowej.
482. L. s. 708. Gmina Ostrężnica przez p. Antoniego Wodzickiego o zapomogę wskutek nieurodzaju — do komisyi budżetowej.
483. L. s. 709. Gmina Czyżówka przez p. Antoniego Wodzickiego jak wyżej — do komisyi budżetowej.
484. L. s. 710. Gmina Lgota przez p. Antoniego Wodzickiego jak wyżej — do komisyi budżetowej.
485. L. s. 711. Gmina Płoki przez p. Antoniego Wodzickiego o zapomogę lub odpisanie zaległości na płacę nauczyciela z powodu nieurodzaju — do komisyi budżetowej.
486. L. s. 712. Gmina Rozhurcze przez p. Antoniewicza o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisyi szkolnej.
487. L. s. 713. Rada szkolna miejscowa w Nisku przez p. Stanisława Jędrzejowicza o dodatek drożyźniany dla tamtejszych nauczycieli — do komisyi szkolnej.
488. L. s. 714. Rada szkolna miejscowa w Ulanowie przez p. Stanisława Jędrzejowicza jak wyżej — do komisyi szkolnej.
489. L. s. 715. Rada szkolna miejscowa w Szumlanach przez p. Sawczaka o subwencyę na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.
490. L. s. 716. Straż ochotnicza ogniowa w Ulanowie przez p. Stanisława Jędrzejowicza o zapomogę na rekwizyta ogniowe i strażackie — do komisyi budżetowej.

491. L. s. 717. Wydział krajowy przedkłada prośbę Edmunda Dąbrowskiego dyetaryusza oddziału rachunkowego o veniam aetatis — do komisyi petycyjnej.

492. L. s. 718. Marya Swoboda przez p. Goldmana o zapomogę — do komisyi budżetowej.

493. L. s. 719. Bronisława Jakimowska wdowa po nauczycielu przez p. Bilińskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

494. L. s. 720. Karolina Długosz przez p. Słoneckiego o zapomogę na odbycie kursu akuszeryi — do komisyi budżetowej.

495. L. s. 721. Gmina Stare Bohorodczany z Radą szkolną miejscową przez p. Barabasza o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

496. L. s. 722. Gmina Hołoszków przez p. Huryka o zapomogę na restauracyę cerkwi — do komisyi budżetowej.

497. L. s. 723. Rozalia Suranowicz wdowa po księdzu przez p. Antoniewicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głos na żądanie p. komisarzowi rządowemu p. radcy Namiestnictwa Łozińskiemu do odpowiedzi na interpelacyę.

Komisarz rządowy c. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 24. października r. b. poseł Bronisław Horodyski i towarzysze wnieśli interpelacyę do c k. Rządu, w której podnosząc spowodowane tegorocznym nieurodzajem przykre położenie ludności kraju postawili następujące pytania:

1. czy c. k. Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia na ten cel, ażeby odpisywanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych szybko i z wszelką względnością dla zagrożonej głodem ludności wiejskiej przeprowadzone zostało?

2. czy gotów jest polecić surowo organom wykonawczym, ażeby ściąganie podatku gruntowego przedsiębrały z całą względnością dla kontrybuentów szczególnie w tych powiatach, które najdotkliwiej nieurodzajem dotknięte zostały?

Na interpelacyę tę mam zaszczyt odpowiedzieć jak następuje. Sporządzenie operatów likwidacyjnych co do szkód tego roku w skutek posuchy, myszy, owadów, gradobicia i powodzi w plonach powstałych znajduje się wedle wydanych w tej mierze do władz podatkowych tak pierwszej jak i drugiej instancyi stanowczych i naglących zarządzeń w pełnym toku i przeprowadzone zostanie tak, ażeby odpisanie podatku gruntowego, ile ono wedle obowiązującej ustawy przypadnie a dotąd jeszcze przyznane nie zostało, przyszło do skutku w ciągu roku bieżącego.

Co do wydania polecenia, aby organa wykonawcze przy ściąganiu podatku uwzględniały kontrybuentów klęskami elementarnemi dotkniętych, zwraca się uwagę szanownych interpelantów, że §. 5 regulaminu egzekucyjnego nakłada na władze egzekucyjne obowiązek, aby co do kontrybuentów, których prawnie dopuszczalne podania o odpisanie podatku z tytułu klęsk elementarnych znajdują się w toku urzędowego załatwienia, wyłączono z egzekucyi kwotę do odpisania przypaść mającą.

O ile chodzi o ułatwienie spłaty kwot podatkowych, które nie przypadną do odpisania, to dla kontrybuentów, którzy bądź to sami, bądź — jeżeli należą do stanu włościańskiego — przez swe zwierzchności gminne takiego ułatwienia domagać się będą, dozwolone ono będzie z wszelką możliwą przychylnością, w każdym wypadku, w którym ulga po zbadaniu stosunków tak osobistych jak majątkowych uzasadnioną się okaże.

W tej mierze wydane już zostały potrzebne wskazówki dla c. k. władz skarbowych (brawa).

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Wid dwoch nedil wże poraz wtoryj nachodżu sia w sumnoj konecznosty prosyty Wysokij Sojm o zapomohu dla pohorilciw w powiti załocziwskim. W noczy ze seredy na czetwer, to jest z 23. na 24. seho misiacia zhoriw w Krasnem seli filwarok dworskij, własnist' Hnoińskoho złocziwskoho marszałka powitowoho i naszoho kolegy. Straszna buria perenesła ohoń na okołyczni chaty selański a nawit na druhyj kineć seła. Shoriło 19 zahorod do tła i 25 hospodariw w tich zahorodach. Nużda wełyka, bo duże mała czast' załedwo 4 sut' asekurowani.

Ze wzhladu na toje, szczo wże i tak seło Krasne i okołycia sut' zahrożeni hołodom to pohorilci ne mohut sia ani u swoich susidiw, ani w okołycznych sełach zapomohczy sia. Dla toho jest dokoneczna pomicz doraźna jak najskorsza.

Stawlaju prote wnesenje: Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty, szczoby dla pohorilciw seła Krasnoho udiłyty z fondu krajewoho zapomohu w kwoti 300 złotych i prosyłbym, szczoby to wnesenie uważaty za nahlacze o stilko, szczoby takowe bez druku udiłyty komisyi budżetowoj z preporuczeniem, szczoby na najbłyższom zasidaniu Sojmowy sprawozdanie złożyła.

J. E. hr. Marszałek. P. Rożankowski stawia wniosek naglący, ażeby dla pogorzelców wsi Krasne, która świeżo została dotkniętą klęską pożaru, uchwalić zapomogę w kwocie 300 zł, a zarazem prosi, ażeby ten wniosek traktować jako naglący w ten sposób, ażeby go odesłać do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu bez drukowania. Przedewszystkiem otwieram rozprawę nad nagłością tego wniosku. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podam pod głosowanie. Kto jest zatem, ażeby Wysoka Izba uchwaliła nagłość w postępowaniu przez wnioskodawcę proponowanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Otwieram dyskusyę nad kwestyą odesłania tego wniosku do komisyi budżetowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu bez drukowania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla miasta powiatowego Gorlice ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów w obrębie miasta Gorlice utrzymywanych.

Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego J. E. Dr. Smolka. (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego w przedmiocie wyjednania dla miasta powiatowego Gorlice ustawy, zezwalającej na pobór opłaty od psów, w obrębie miasta Gorlice utrzymywanych.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna miasta powiatowego Gorlice uchwaliła na posiedzeniu z 28. marca 1889 r. petycyonować o wyjednanie ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów, w obrębie miasta utrzymywanych, po 2 zł. rocznie.

Pobór ten jest dla miasta potrzebny, które od czasu pożaru wielkiego, którym miasto tak ciężko dotkniętem zostało, walczy z niedoborem i starać się musi o powiększenie dochodów dla opędzenia niezbędnych potrzeb swoich.

Pobór ten jest zresztą i wskazany ze stanowiska policyi miejscowej.

Uchwała rady gminnej została w gminie należycie ogłoszona, a przeciw tejże nie wniesiono żadnego protestu, ani też żadnej nie uczyniono uwagi.

Reprezentacya powiatowa gorlicka popiera gorąco rzeczoną petycyę gminy miasta Gorlice.

Wydział krajowy mniemał, że należy ograniczyć czas trwania ważności zaprojektowanej ustawy na lat dziesięć, ile że stosunki miasta Gorlice tak się zmienić mogą, że pobór ten niepotrzebnym się okaże, albo też pożądanym będzie w osnowie odmiennej; gdyby zaś ta potrzeba nie nastąpiła, gmina może postarać się o pozwolenie na dalszy pobór tej opłaty.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ·/. projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca gminie miasta powiatowego Gorlice pobierać opłaty od psów, w obrębie miasta Gorlice utrzymywanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Od każdego psa w obrębie miasta Gorlic i przedmieść jego utrzymywanego ustanawia się opłatę w kwocie dwu zł. a. w. 1. stycznia i 1. lipca każdego roku po 1 zł. uiszczać się mającą.

Art. II.

Wolne są od opłaty:

a) szczenięta niemające więcej nad dni dziesięć;

b) psy, które służą do strzeżenia, o ile przez dzień są trzymane na uwięzi; z tych psów jeden u każdego właściciela wolny jest od opłaty;

c) psy należące do osób zamiejscowych t. j. osób, które mają stałe swe zamieszkanie po za obrębem Gorlic, a przytem dłużej nad jeden miesiąc w Gorlicach się nie zatrzymują.

Art. III.

Spis psów odbywa się corocznie. Tak posiadacze domów jak i posiadacze psów, obowiązani są do zgłoszenia psów. W tym celu zgłosi się w urzędzie gminnym każdy posiadacz domu lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jednę na psy podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione.

Karty te po wypełnieniu przez posiadaczy psów, winny być w terminie dni 8miu przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane i urzędowi gminnemu zwrócone a to pod karą 2 do 5 zł. a. w.

Art. IV.

W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

Art. V.

W ciągu dni 14tu po rozpoczęciu półrocza t. j. po 1. stycznia i po 1. lipca każdy posiadacz psa obowiązanym jest uiścić półroczną opłatę, na którą odbiera pokwitowanie wraz ze znakiem wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

Posiadacze psów uwolnionych od opłaty winni zgłosić się w powyższym terminie o kartę uwolnienia wyrażającą czas i dom, dla którego służy. Dla psów osób czasowo bawiących w Gorlicach wydawane będą za opłatą 10 ct. marki odmiennego kształtu.

Art. VI.

Szczenięta, które mają więcej jak dni dziesięć, winny być po upływie tego terminu najdalej w dni ośm ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone.

Również i psy, które po upływie peryodycznego terminu zgłoszenia nabyte zostaną, lub po upływie tego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu ustnie lub pisemnie na nowo zgłaszane i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtem uiszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półrocza padł, zaginął, sprzedanym został lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty na następne półrocze, winien w terminie dni 14tu od rozpoczęcia nowego półrocza rachując donieść o ubytku psa, dla uwidocznienia w spisie. Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczenia półrocznej opłaty.

Art. VII.

Uiszczone opłaty zwracanemi nie będą.

Art. VIII.

Kto psa przed opłatą ukrywa, lub cudzej marki używa, ulegnie karze wysokości potrójnej opłaty.

Art. IX.

Marka winna być przymocowaną na obroży psa.

Psy nieopatrzone marką będą przez oprawcę chwytane, a po upływie trzech dni zgładzone, jeżeli posiadacz się nie zgłosi. Schwytane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się posiadaczowi tylko po udowodnieniu uiszczenia opłaty lub kary w art. 8 przepisanej i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 zł. Psy, które służą do strzeżenia a nie trzymane na uwięzi, będą jako wałęsające się chwytane, posiadacze zaś żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni będą wykazać się kartą uwolnienia a nadto ulegną karze 1 zł.

Art. X.

W razie zagubienia marki można za opłatą 20 ct. otrzymać nową markę, przedtem atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

Art. XI.

Kary z moc postanowień art. 3, 8 i 9 orzeka Zwierzchność gminna. Od takich orzeczeń odwoływać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy powiatowej. Kary te wpływają do kasa miejskiej.

Art. XII.

Sposób pobierania tej opłaty, kontrolowanie i środki zaradzenia nadużyciom, określi bliżej regulamin wydać się mający przez właściwe organa reprezentacyi miasta Gorlic.

Art. XIII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z początkiem najbliższego półrocza po jej ogłoszeniu i ma moc obowiązującą przez lat dziesięć licząc od dnia, w którym weszła w życie.

Art. XIV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do artykułu I. (Nikt.) Gy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego J. E. Dr. Smolka. Wnoszę przyjęcie reszty artykułów en bloc.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia reszty artykułów en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje en bloc artykuły od II. do XIV. wraz z tytułem i wstępem raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuły II. do XIV. wraz z tytułem i wstępem są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego J. E. Dr. Smolka. Ponieważ ta ustawa w drugiem czytaniu w niczem nie została zmienioną, przeto wnoszę, żeby Wysoka Izba raczyła przystąpić do trzeciego czytania z pominięciem czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa w trzeciem czytaniu jest przyjętą.

Przystępujemy do następującego pnuktu porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rekonstrukcyi bulierów pod kotłami parowymi w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. **(Aleg. 76)**. Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego Dr. Hoszard. Pod względem formalnym wnoszę, ażeby Wysoka Izba odesłała to sprawozdanie do komisyi budżetowej.

P. Dr. Antoniewicz, Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Meni sia zdaje, szczo to sprawozdanie należyt widosłaty do komisyi hospodarstwa krajewoho.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Jako przewodniczący komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza w Krakowie mam zaszczyt zwrócić uwagę p. Antoniewicza na to, że rzecz ta nadzwyczaj nagląca jest przedewszystkiem z budżetem w styczności, gdyż buliery są zepsute, wskutek czego woda nie może być doprowadzoną ani do łaźni ani dla innego użytku] w szpitalu. Z tego powodu prosiłbym Wysokiej Izby bardzo, ażeby odesłała ten wniosek do komisyi budżetowej w myśl wniosku p. sprawozdawcy.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego Dr. Hoszard. Sprawa ta z kulturą krajową nie ma żadnej styczności. Tutaj rozchodzi się o naprawę zepsutych kotłów parowych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Na to potrzeba kredytu dodatkowego, jak to w sprawozdaniu wykazano, w kwocie 2.800 zł., więc ta sprawa nie z kulturą krajową, ale z budżetem ma styczność. Pozostaję przeto przy wniosku Wydziału krajowego odesłania tej sprawy do komisyi budżetowej.

P. Dr. Antoniewicz. Ja widstupaju od moho wnesenja.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wobec cofnięcia wniosku przez p. Antoniewicza, pozostaje tylko wniosek p. sprawozdawcy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza o wezwanie c. k. Rządu, by o ile można rychło przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt reformy ustawy o należytościach skarbowych przy przeniesieniu nieruchowej własności w drodze dziedzictwa w rodzinie najbliższej, a ze szczególnem uwzględnieniem małej własności. **(Aleg. 77.)** Dla uzasadnienia wniosku p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Na dzisiejszym porządku dziennym ma Wysoka Izba do wysłuchania ośm uzasadnień samoistnych wniosków. Zadanie to zapewne nie trudne, lecz absorbujące wiele czasu. Ztąd uważam za mój obowiązek być krótkim i zwięzłym w przemówieniu mojem.

Szanowni Panowie! Ktokolwiek bądź miał sposobność zetknięcia się z ludem naszym, ktokolwiek bądź z nas tu zasiadających stawał bądźto

jako kandydat przy wyborach do Sejmu lub Rady państwa bądźto jako poseł, zdający sprawę z dotychczasowych czynności swoich, każdy bez różnicy spotkał się z jedną wspólną skargą, z jednym że tak powiem jękiem boleści, z jedną troską wyrażającą się w jednej części kraju: „daczka pomerszczyny“ w drugiej połowie kraju: „opłaty pośmiertne od ojcowizny“.

Lud nasz nie obciąża swoich posłów licznemi żądaniami i prostulatami, bo nie jedno z żądań pod firmą tego ludu znoszone nie wychodzi z ust jego, natomiast żądanie, o którem dzisiaj mówić mi wypada, jest ogólne, jest powszechne. I dlatego mając właśnie do czynienia z żądaniami nielicznemi, z żądaniem ogólnem przedewszystkiem nam się liczyć wypada. Odczuł to Wysoki Sejm, zrozumiał, bo od lat kilkunastu prawie co drugi rok powtarzały się wnioski o reformie ustawy o należytościach skarbowych, od lat kilkunastu nieustannie woła do Rządu: tak dalej być nie może! Drogę tę samą obrała i reprezentacya kraju we Wiedniu, bo od r. 1882 każdego roku nie raz nie dwa lecz kilkanaście, czy to w poufnych rozmowach, czyto we wnioskach samoistnych, czy w mowach wygłaszanych w pełnej Izbie, wszędzie i zawsze to żądanie jako żądanie nader ważne dla kraju podnoszone bywa. A dotąd prócz żądań, usiłowań i dowodów jak kwestya jest piekącą, jak potrzeba ją prędko rozwiązać, nic więcej zdziałanem nie zostało. Tu więc zapytać należy, co jest przyczyną tych trudności, w czem streszcza się owa przepaść niedająca się ominąć, gdzie leży trudność, zapewnie niezmiernie wielka, skoro dotąd nie zdołaliśmy jej usunąć?

Pozwólcie Panowie niech wspomnę o historycznym przebiegu tej całej sprawy w Radzie Państwa, a z tego co powiem, może i łatwiej Szanowni Panowie będziecie mogli przyjść do jakiejś konkluzyi.

W roku 1882 wnosi Rząd nowelę do ustawy o stemplach i należytościach skarbowych. Nowela ta w głównych postanowieniach swoich będąca spuścizną fiskalizmu austryackiego, miała przedewszystkiem na celu, (tak, jak to niemal wszystkie reformy finansowe w państwie austryackiem mają) powiększenie dochodów skarbowych państwa. Cel jej był więc czysto finansowy. Nie przeczę, że znajdujące się w niej postanowienia wprowadzały pewne ulgi, ale w ślad za tem wyszło postanowienie, obciążające znacznie ogół ludności. Sprawą tą zajęło się Koło nader szczegółowo i dokładnie. Rokowania poufne i półurzędowe porozumienia się z Rządem doprowadziły do tego, że sprawa ta miała być ostatecznie załatwioną, jeżeli nie pomyślnie, to przynajmniej nie tak źle, jak zamierzono, wnosząc pierwsze przedłożenie. Jakoż ku końcowi okresu minionego w Radzie państwa wniósł referent odnośnej komisyi przedłożenie komisyjne, załatwiające przedłożenie pierwotne rządowe. Stało się to w chwili, kiedy w Radzie państwa a powiem, w większości tej Rady państwa, było czyto pewne rozluzowanie, czy rozgoryczenie, przypuszczam jedno i drugie, a powodów na to składało się bardzo wiele, bo choćby tylko cała trudna, ciężka, a nie zawsze środkami parlamentarnemi przeprowadzona sprawa „Nordbahnu“, nie mogła usposobić wszystkich należycie do zajmowania się sprawą w duchu i żądań Rządu i żądań pojedynczych. Wiadomo więc szanownym panom, że projekt ówczesnej komisyi niemal w dyskusyi jeneralnej został uchylony.

Nastąpiły nowe wybory. Bezpośrednio po zebraniu się Rady państwa Koło Polskie zajmowało się sprawami, które przedewszystkiem na porządek dzienny Rady państwa wysunąć należało. Tu znów jedno z pierwszych miejsc zajęło żądanie owo t. j. reforma ustawy o należytościach skarbowych. Cztery lata upłynęły. Rada państwa zajmowała się sprawami dotyczącymi państwa, ugody z Węgrami, reformy podatków. Ile nowych ciężarów w tym czasie na kraje poszczególne nałożono, każdy z panów wie. Jednakowoż wychodziliśmy z tego mniemania, że pierwsze lata poświęcamy interesom państwa, a następne zostaną oddane interesom pojedyńczych krajów. A kiedy, szanowni panowie, rząd wniósł ustawę o opodatkowaniu wódki, i kiedy następstwa tej ustawy umieliśmy należycie ocenić, kiedy to, co się dziś dzieje przewidywało nas wielu, szanowni panowie, i kiedy to, co się dzieje nie wahaliśmy się twierdzić wtedy, kiedy znalazło się dosyć entuzyastów w tym kraju, otaczających samemi pochwałami i uniesieniem ową reformę podatków, w tej to chwili uznaliśmy za stosowne, nakładając na kraj tak wielki i doniosły ciężar, ciężar wstrząsający podwalinami gospodarstwa, domagać się u Rządu, by przynajmniej w zamian użyczył nam tego, o co tyle lat się dopominamy, t. j. do-

zwolił i dopuścił reformę ustawy o należytościach skarbowych. I w tym to czasie, kiedy ustawa gorzelniana dojrzała, poseł Chamiec, dbający o interesa swoich wyborców, pomimo protestu z tej strony, wniósł projekt noweli do ustawy o należytościach skarbowych, w założeniu swem skromny i nader łatwy do przeprowadzenia. Wniosek ten uzasadnił w czasie trwania Rady państwa w miesiącu październiku. Dla załatwienia tego wniosku wybraną została komisya *ad hoc*, nazwana komisyą dla reformy ustawy o należytościach skarbowych. Bezpośrednio po swym wyborze rozpoczęła ona czynności. Na pierwszem zaraz posiedzeniu Rząd, w którego ręku ostatecznie sprawa ta przedewszystkiem leży, oświadczył, iż nie może przystąpić do dania opinii w tej sprawie, jak długo dat pod ręką niema. A chociaż można było i należało zauważyć, że było czasu dosyć, bo pomiędzy postawieniem wniosku, a przekazaniem go, komisyi upłynęło blisko 6 miesięcy, zgodzono się jednak na to, wyrażając prośbę, ażeby daty te były jak najprędzej dostarczone. Chodziło tu mianowicie o daty z jednej strony ubytku w dochodach skarbowych, z drugiej strony o daty tych nowych podatków, któreby pokrywały ów ubytek z powodu ustawy o należytościach skarbowych. I cierpliwie czekaliśmy tych dat aż do miesiąca marca. W marcu dostarczono ich. A rezultatem obrad tej komisyi było to, iż ubytki obliczono na milion parękroć, jednak nowo wprowadzonemi taksami i opłatami stemplowemi miały być pokryte aż do wysokości takiej, iż niedobór czynił wyłącznie kwotę 240.000 zł. Otóż wtedy imieniem rządu powiedziano, że rząd żadnym sposobem nie może się zgodzić na to, aby w jego dziś już miliardowym budżecie, (bo dochody i wydatki czynią dziś miliard) był ubytek 240.000 zł. I rząd oświadczył, że tylko wówczas zgodzi się na ową reformę podatku spadkowego, jeżeli jednocześnie uchwaloną zostanie taryfa od asekuracyi, podnosząca opłaty od premii o taki a taki procent. Pojmiecie panowie, że dziś, kiedy lud przyszedł do tego przeświadczenia, że ubezpieczenia przymusowe są koniecznością ekonomiczno-społeczną, kiedy sam rząd występuje z całym szeregiem wniosków, zmierzających do ubezpieczenia życia ludzkiego w jego rozmaitych kierunkach i zawodach, że wtedy podnoszenie opłaty od premii asekuracyjnej nietylko nie dałoby się ekonomicznie usprawiedliwić ale cokolwiekbądź byłoby antitezą całej poprzedzającej tę reformę działalności Nie dziw więc panowie, że stanowczo temu opieraliśmy się i że inni nawet z opozycyi oświadczyli nam, że o ile gotowi są uwzględnić nasze żądania idące do tego, żeby przy spadkach poniżej wysokości 500 zł. podatek znacznie zredukować, nie mogą przystać znów na ową reformę opłat od asekuracyi, która zdejmuje ciężar z jednych, a nakłada go bezpośrednio na drugich, zwłaszcza wobec kierunku i wobec zasad, jakie na każdym kroku rząd i jego większość wyrażały.

Ponadto szanowni panowie okazało się, że ten ekwiwalent za ten ubytek rzekomo miał być znacznie wyższy nawet niż ten ubytek. Ztąd sprawa nie została załatwiona.

I dziś stoimy na tem samem stanowisku, na jakiem się widziała Wysoka Reprezentacya tego kraju przed kilkunastu laty, i na jakiem będziemy musieli pozostać, jeżeli żądania nasze, które stawiamy w interesie kraju, nie spotkają się z tem, co w tym razie nazwać należy dobrą wolą, płynącą ze znajomości stosunków krajowych, a przynajmniej z chęci poznania ich. (Brawo).

I dlatego to szanowni panowie, pozwoliłem sobie wniosek, będący przedmiotem dzisiejszego porządku dziennego, uczynić, a jeżeli stawiając ten wniosek cofnąłem się wstecz, to nie w celu rekryminacyi dla rekryminacyi, ale jako ten, który występuje jako dobry przyjaciel rządu, jako przyjaciel, który upatruje poparcie dla rządu nie w ślepem, bałwochwalczem posłuszeństwie dla wszystkiego, czego on zażąda, tylko w wskazywaniu mu stron słabych i szkodliwych, w dawaniu mu rad, w interesie państwa i tego samego kraju leżących a zatem w załatwieniu sprawy, która cokolwiekbądź dłuższej zwłoki nie znosi.

Co do formalnego traktowania upraszam: Wysoka Izba raczy wniosek przezemnie uczyniony przekazać komisyi podatkowej. (Brawa).

J. E hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z wnioskiem, aby tę sprawę przekazać komisyi podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Weigla o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie zaprowadzenia przy władzach politycznych ksiąg wodnych,

o ile dotychczas nie istnieją, tam zaś gdzie istnieją, w przedmiocie ich uzupełnienia. **(Aleg. 78).** Wnioskodawca p. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Może wydawać się komu opacznem, może znowu zbytecznem lub nie potrzebnem postawienie wniosku w tej formie i sprawie, jaką tu poruszyłem. Ale jak z jednej strony przekonany jestem, iż Rząd sam stara się przestrzegać istniejące przepisy, tak z drugiej strony nie w formie zarzutu podniesiony został ten wniosek, ale dla rzeczywistej potrzeby i z dotknięciem w chwili stósownej i właściwej żywotnej tej kwestyi, ujętej ustawą wodną, a raczej rozporządzeniem z 9. lipca 1875, które to rozporządzenie jednak dotąd w nasze stosunki się jeszcze nie wżyło, lub że tak powiem, nie przyjęło. Z czego jednak jak powtarzam, nie robię władzom zarzutu; bo częstokroć sama społeczność i najbliżej interesowani nie pojmują własnego pożytku i zaniedbują własne prawa; czyli są często rzeczy piękne, są dobrodziejstwa w samej ustawie zawarte, których ogół ocenić jeszcze nie umie. A w takiem położeniu jesteśmy właśnie także względem rozporządzenia z dnia 9. lipca 1875, co do prawa wodnego i ewidencyi tegoż. Jeżeli rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, handlu i sprawiedliwości z dnia 20. września 1872 zastósowano do nas dopiero w r. 1875, to przeważnie dlatego, że nie odczuwano może pierwotnie nagłej potrzeby do zaprowadzenia w ten moment ksiąg wodnych, map i zbioru dokumentów, jakie bez zwłoki rozporządzenie to zarządzało także i u nas. Dziś jednak kiedy zadanie kultury krajowej i dążność melioracyi coraz bardziej się rozwija; dziś kiedy stosunki częstokoć kolidujące wymagają bardziej niż kiedy uporządkowania raz tej sprawy, stoimy jednak przed faktem, że większa część władz politycznych pierwszej instancyi ksiąg wodnych albo wcale nie utrzymuje (z czego jak mówiłem zarzutu nie czynię, skoro się strony interesowane same nie pilnują, gdyż pojmuję początkową trudność takiego zadania), albo znowu księgi te wadliwie lub niedokładnie się prowadzą, zwłaszcza, że rygor względem stron co do peremtorycznego przedkładania dokumentów prawnych nie był może dotąd dość stateczny i stanowczy.

W niektórych powiatach złożono wprawdzie dokumenta celem wpisu do ksiąg wodnych, jednak bodaj czy się wiele z nich nie zaroniło od tego czasu; w innych jak n. p. w Stryju zgorzały wraz z księgą wodną przy pamiętnej pogorzeli miasta, a wtedy cała akcya skutkiem tego znajduje się w stadyum zastoju, jeźli nie zapomnienia. Przyzna mi wszakże Wysoka Izba że, gdzie chodzi o uregulowanie prawne sąsiednich stosunków, a najczęściej wspólnych praw, względem użytkowania wody czy to rzecznej, stawowej, czy młynówek czy ostatecznie nawet wody w dziki upust idącej, tam potrzebne jest uregulowanie raz prawa poboru wody lub wspólnego użytku i ku temu właśnie zmierza owe rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, domagając się zaprowadzenia ksiąg wodnych, map wodnych i zbioru, poskładanych dla udowodnienia swych praw i strzeżenia i t. p., dokumentów, mających się ingrosować dla utworzenia ewidencyi ksiąg własności wodnej. Nie spodziewam się doznać zarzutu ze strony Rządu, jakoby inaczej było, jak przedstawiłem, gdyż w powiatach politycznych tak ważnych jak np. bialskim, gdzie w samej Biale spotrzebowanie wody nie jest sąsiadującym bynajmniej obojętnem, gdzie przeto zachodzi potrzeba określenia ściśle tych stosunków, nie ma dotąd należytych ksiąg wodnych, mimo, że dokumenta po wielkiej części już dawno poskładano. Sądzę przeto, że nie będę pomówionym o poruszenie wniosku tego niewcześnie; ale owszem, jak wykazałem, z uwagi, że postanowienia §. 99. rozporządzenia tego z 9. lipca 1875 co do zaprowadzenia ksiąg i map wodnych u nas jeszcze należycie przestrzegane nie są i tylko częściowo w życie weszły, a w wielu powiatach księgi te z pewnością nie egzystują lub nie ściśle są prowadzone, obowiązkiem naszym jest, choćby strony same interes swój lub pożytek tej ustawy jeszcze nie pojmowały, pamiętać o urzeczywistnieniu praw, tamże objętych. Dla tego wnoszę rezolucyę następującej treści idącej wślad usiłowań melioracyjnych i kultury krajowej:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby istniejące rozporządzenia co do zaprowadzenia u władz politycznych powiatowych ksiąg wodnych, map wodnych i zbioru dokumentów doń odnoszących się ściśle przestrzegane — gdzie to nie nastąpiło, bezzwłocznie zakładane — gdzie zaś wadliwie lub niedokładnie prowadzone były, natychmiast poprawione i uzupełnione zostały.“

Pod względem formalnym muszę dodać, że mój wniosek tak dobrze możnaby przydzielić ko-

misyi kultury krajowej jak i administracyjnej lub prawniczej; sądzę jednak że najwłaściwiej będzie odesłać go do komisyi prawniczej, ile że rozchodzi się tu — że tak powiem — o księgi hypoteczne wodne, założenie map wodnych, ingrosacyę dokumentów dowodowych, zatem o stosunki prawne i dlatego pozwalam sobie upraszać J. E. p. Marszałka o podanie pod głosowanie, aby wniosek mój odesłany był do komisyi prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto zgadza się z wnioskiem p. Dr. Weigla, aby tę sprawę przekazać komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Weigla o wezwanie c. k. Rządu, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zaprowadził w zawodowej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego, i

Pierwsze czytanie wniosku posła Weigla o wezwanie c. k. Rządu, aby zamierzony warsztat wzorowy w Sułkowicach dla dźwignięcia tamecznego przemysłu domowego i udoskonalenia wyrobów kowalskich — co prędzej — w każdym zaś razie z początkiem roku 1890 zaprowadził. **(Aleg. 79 i 80).** Do uzasadnienia obu tych wniosków łącznie stosownie do objawionego mi przez wnioskodawcę życzenia, daję głos p. Weiglowi.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Prosiłem J. E. p. Marszałka, aby mi pozwolił te wnioski pod względem uzasadnienia połączyć z sobą i dla oszczędności czasu, i dla powinowactwa przedmiotu, z tego powodu, że w jednym i drugim wypadku rozchodzi się o szkołę wzorową, którą się zajmuje Rząd, lub o warsztaty wzorowe przez Rząd założyć się mające, a że obydwa wnioski zawierają wystosowanie do Rządu prośby o przyspieszenie lub otworzenie osobnych kursów naukowych, przeto też połączenie uzasadnienia zdawało mi się — dla ekonomii czasu — właściwem.

Pierwszy wniosek dotyczy szkoły fachowej ślusarstwa w Świątnikach, tych nieszczęśliwych Świątnikach, które w tej chwili zdarzeniem losu stały się pastwą płomieni i ratunku zarówno jak pamiętania o ich przyszłości w dwójnasób potrzebują. Po założeniu szkoły, mnie się zdaje w dniu 20. września 1888 r., tak pomyślnie rozwinęła się akcya szkoły już w pierwszym roku założenia, że nie tylko młodzież ślusarska tej tylu wiekowej osady, chętnie garnęła się, o ile miejsca stać było w szkole, do wyśmienicie udzielanej fachowej nauki, ale co więcej ojcom rodziny, których nazwano majstrami (chociaż nie terminowali, nie czeladniczyli, tylko od dziadów pradziadów swą sztukę znali i wykonywali) pozwolono wieczorem udawać się do szkoły majstrów, dla nauczenia się, jak obchodzić się z maszynami i narzędziami postępowemi. Co więcej, kuratoryi udało się wyrobić, że Rząd w ocenieniu straty czasu i zarobku, jaką ci ludzi oddalając się od swego zatrudnienia ponoszą (choć we własnym ich interesie przyuczenia się postępu) zaniedbując pracę swoją w domu, płaci tym majstrom po 50 ct. za każdy wieczór ich uczęszczania na naukę, aby żywić mogli w dniu następnym swe rodziny, poświęciwszy czas zarobkowy nauce w szkole i nauczyli się obchodzenia z postępowemi narzędziami, oswoili się z niemi, z tym to sprytem, jaki wrodzony i właściwy jest tej ludności świątnickiej. Z postępem dzisiejszym w zawodzie ślusarskim jednego tylko im brakło, to jest iżby łatwiej mogli sprostać popytowi, w razie zamówienia robót w zakresie artystycznego przemysłu, przedmiotów gustownych, stylem poprawnych i budownictwa dotyczących. Usposobieni oni są przeważnie jak dziś do wyrobu kłódek; przeto jak powiadam, okazuje się potrzeba zaprawienia ich, wyzyskując ich talent i łatwość sprostania wszystkiemu co zobaczą lub czego się nauczą i zaprowadzenia tam kursu artystycznego przemysłu ślusarskiego i ślusarstwa budowniczego.

W tym kierunku wiem, o ile prywatne zabiegi czyniłem, że Rząd nie jest przeciwny temu, znając, iż ludność świątnicka tak biedna potrzebuje zarobku coraz więcej, a nie zarobi łatwo w obec konkurencyi, jeżeli nie dostanie wykształcenia i udoskonalenia w tym kierunku, iżby się wyrobów w zawodzie ślusarstwa budowniczego i przemysłu artystycznego poprawnie podjąć mogła.

Z tych powodów co do pierwszego wniosku, t. j. wniosku 5tą pozycyą, porządku dziennego objętego, pozwalam sobie wnieść, iżby Wysoki Sejm raczył uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zaprowadził w zawodo-

wej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego.“

Drugi wniosek, do którego uzasadnienia przystępuję, jest podobny do wniosku poprzedniego.

Pod Izdebnikiem, w ziemi wadowickiej, powiecie myślenickim znachodzi się, jak panowie z sprawozdań Wydziału krajowego wiecie, spora garstka ludności, zajmująca się od wieków kowalstwem, a przeważnie wyrobem szpernali, bretnali, bron, pługów, łańcuchów i ankrów, sierpów, zawiasów, okuć przeróżnych, dalej tak zwanych długich, 16to lub 18to calowych gwoździ, gwoździ do spajania tratw, promów, galarów i t. p., ale niedosyć tego.

Ludność ta tak jest zręczną, uczciwą i pracowitą, że pracując od 4 godziny w nocy (jeżeli ma zamówienia) do drugiej przyszłej nocy, z małą przerwą obiadową, co badał inspektor ministerstwa p. profesor mechaniki, Haufe, rektor politechniki wiedeńskiej, zdolną jest wyrobić wszystko, co się łączy z przemysłem kowalskim; a cenniki wykazują, iż mimo, że walczy ona z ciężką konkurencyą, jednak mnóstwo rzeczy ma w obfitych składach po cenach najprzystępniejszych i zasługuje na żywy udział i zainteresowanie się ze strony kraju.

Pierwotni inspektorowie ministerstwa handlu i oświecenia zjeżdżając tam, zapłakali nad dolą tego ludu i powiedzieli: że przepadł i wyginie śmiercią głodową, jeżeli pracowita ta ludność nie znajdzie sobie innego zajęcia, lub nie przeobrazi swoich wyrobów na fabryczne, a przecież dokazała ta ludność, że mimo konkurencyi, mimo wyrabiania gdzie indziej maszynowych ćwioków łatwy odbyt znajdujących, jednak z dumą powtarzam, u tej ludności poczyniono na górny Szląsk obstalunki na 14—16 milionów ćwioków 16 i 18 calowej długości, lepszych od maszynowych, a to mnie się zdaje świadczy, że żywotny przemysł domowy w tej gminie istnieje i bardziejby się rozpostarł przy pomocy narzędzi poprawnych i ułatwieniach maszyn pomocniczych.

Rząd tedy za inicjatywą wniosku, który w centralnej komisyi szkolnictwa przemysłowego w Wiedniu, jako członek jej postawiłem, poparty łaskawie przez członków tej komisyi J. E. ks. Jerzego Czartoryskiego i J. E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, wziął rzecz na seryo w rękę, po zniesieniu się z Wydziałem krajowym i z Namiestnictwem i jest w tem położeniu, że gdyby nie finansowe trudności i okrojenia, ile prywatnie wiem przez Ministerstwo skarbu, wobec kłopotów państwa, i wielkich wymagań na armaturę obrony krajowej, że gdyby nie to okrojenie powiadam 50.000 zł., co stanowi wielką różnicę w szkolnictwie przemysłowem, już byłby do zorganizowania warsztatu wzorowego w Sułkowicach przystąpił, zakładając tam kocioł i maszynę parową z przyrządami, ułatwiającemi surowy wyrób, który im w ręcznej pracy ciężko i żmudnie wykonać przychodzi.

Trzeba i tu więc, byśmy dobrym chęciom Rządu co do utworzenia tego warsztatu usnąć nie dali i w tym celu stawiam rezolucyę proszącą: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby zamierzony warsztat wzorowy w Sułkowicach dla dźwignięcia tamecznego przemysłu domowego i udoskonalenia wyrobów kowalskich co prędzej, w każdym razie zaś z początkiem roku 1890 zaprowadził“ a nie naglę bez przyczyny.

Osada ta takiego wzorowego warsztatu koniecznie potrzebuje; zrzekam się zaprowadzenia formalnej szkoły, bo teorją u tych ludzi nie wiele zrobi. Zmyślna ta ludność do wyrobów kowalskich potrzebuje wzorów i pomocy materyalnej, która jest konieczną, aby wydobyć ją co do zakupna surowca z rąk tych pasożytów, którzy osadzają się wszędzie pod pozorem handlu a wyzyskują ludność miejscową. Aby dalej uchylić frymarkę, która jest tak szkodliwą, jeżeli ludności tej dostarczany bywa surowiec wprawdzie na kredyt z rąk spekulantów, ale przez to staje się ludność zawisłą od tychże a tem samem praca o tyle im nie popłaca, o ile ciężka robota od czwartej z rana do drugiej godziny w nocy następnej tej ludności nie przynosi tego zarobku i zysku, jaki przynosićby powinna, gdyby ich nie wyzyskiwano obydnie.

Proszę przeto, aby Wysoki Sejm przejmując się prawdziwą ważnością obu wniosków dla tego przemysłu domowego naszego raczył je przyjąć i odesłać do komisyi przemysłowej sejmowej. (Brawa.)

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto się z tem zgadza, ażeby oba te wnioski odesłano do sejmowej ko-

misyi przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Siczyńskiego w przedmiocie uporządkowania sprawy należytości niewypłaconych dotąd gminom i należytośki zalegających na stronach konkurencyjnych z tytułu budowy dróg konkurencyjnych za czas od roku 1854 do roku 1868. (**Aleg. 81.**)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Siczyński.

P. ks. Siczyński: Wysokij Sojme! Era budowy dorih konkurencyjnych okrużnych i krajewych łyszyła po sobi prykri zhadky. Sumna taja pamiat' widświżuje sia tiahło newłastywym postupowaniem z wypłatamy tych należytostej, kotorii należat sia hromadam, kotorii pry budowi tych doroh nadpłatyty, abo pererobyły. Wże dwadciat lit, i to z werchom, mynuło wid toho czasu, a szcze dosy ne wsim hromadam wypłaczeno; predpryjemci zabrały swoi należytosty; wid hromad ne widrobywszych ztiahneno należytosty, posłuhujuczy sia nawit' egzekucyamy...

(Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

...ałe hromadam, kotorii nadpłatyły, szcze dosy ne wsim wypłaczeno a to z toj pryczyny, szczo ne wid wsich storon konkurencyjnych ztiahano należytosty z takim samym rygorom, jak wid hromad zalahajuczych.

Zawynyły tut prawytelstweni własty polityczni, kotorym w syłu uhody z dnia 16. sicznia 1868 połyszyła reprezentacija krajewa ztiahanie i wypłatu należytostej; zawynyły ony suprotiw hromadam nezaspokojenym szcze dosy i tym, szczo wypłaczuwały dekotrym hromadam ne ratamy, łysze ciłu należytist' ne pytajuczy sia nawit o zastereżene w uhodi pryzwołenje Wydiłu krajewoho.

Jasna ricz, szczo to premiowanie protegowanych hromad wyjszło na szkodu hromadam neprotegowanym i to tym, kotorii czerez 20 lit terpływo żdały i do nyni żdut, a łyboń i ne dożdut sia ciłoji wypłaty należytosty, bo na ich rachunok widpysowano i z kożdym rokom czym raz bilsze widpysuje sia należytostej na storonach zalahajuczych.

Zawynyw tut i Wydił krajewyj, bo ne dosyt' skuteczno nalahaw na stiahanie należytostej wid storon, — i bilsze dbaw o pokrytie toho zaczetu, kotoryj z fonda krajewoho buw udiłenyj na zaspokojenie pretensyj predpryjemciw, jak o ciłist' należytostej prypadajuczych tytułom nadpłaty dla hromad i pozwolaw w zawełykoj miri na widpysowanie należytostej.

Ne dywo otżeż, szczo w ślidstwije takoho newłastywoho procederu z toju sprawoju, zahrozena jest ciłośt tych należytostej pryznanych hromadam, a wypłata ciłoj należytosty pryznanoj hromadam prawosylnymy uriadowymy oriczeniamy jest bilsze jak nepewna.

Ne dywo otżeż, szczo hromady wyczekawszy terpływo 20 lit na wypłatu, zaczynajut powoły tratyty wiru w solidyst' toj firmy, kotora roboty prowadyła i im perekazy na wypłatu wystawyła i zaczynajut sia ohladaty za nakidajuczymy sia im zo wsich storon perekupciamy, kotorii 50% a nawit 70% eskonta żadajut za toje, szczoby hromadi na pidstawi toho kwitu, kotoryj stanowyt o prawosylnoj pretensji hromady, wypłatyty.

Na toje panowe zhodyte sia wsi, szczo nasz selanyn maje wysokie poczutie słusznosty i szczo niczo tak demoralizujuczo na neho ne diłaje, jak obrazowanie toho czuwstwa; z toho to żereła płyne ta struja, kotora nedowirczywist' wrodżenu selanyna, bo istorijeju wyrobłenu zasylaje i pjatnuje znamenno jeho charakter suspilnyj. A szczo panowe, raz w raz nowi wrażenia zasylajut tuju demoralizajuczu struju i najdribnijszi tiahło diłajuczy wrażenia składajut sia na wyrobłenje zahalnoho usposobłenja na grunti kotoroho wyrastajut' i wzrostajut' i suspilno-polityczni sympatji a dalsze i tendenciji, to ricz jasna.

Za uporjadkowaniom odże toj na oko dribnoj sprawy promawlaje peredowsim wzhlad słusznosty i agitujuczyj za nym motyw jenszoho roda, ważkyj wzhlad suspilno-politycznyj.

Zachodyłoby pytanie, kto maje zapłatyty tym pererobywszym i nadpłatywszym hromadam? Pewna ricz, szczo tiji, kotoryji ne dorobyły, kotoryji należytostej na nych prypadajuczych ne wypłatyły, a na toje szczo ne stane, powynna złożyty sia ciła suspilnist'. Szczoby rozwiazanije toji sprawy pryspiszyty, wypadałoby w pomicz pryjty i tym kotoryji dosy szcze należytostej swoich ne spłatyły, a tym sposobom i tym ko-

toryji nadpłatyły i kotoryji pewnuju należytost' majut do żadania.

I własne w imeny moich towaryszіw politycznych podawjem hadku, szczoby kraj witworyw Widiłowy krajewomu kredyt w potribnoj wysokosty na udiłenie fondam konkurencyjnym dawnych dorih potribnych zaczetiw na całkowyte i jak najspisznijsze wypłaczenije należytostej. Projektowana mnoju hadka umożływyt ciłkowytu wypłatu należytosty i to bez wełykich strat dla fonda krajewoho, a z wełykim pożytkom, piśla moho pohladu, dla suspilnosty ciłoj. Każu bez straty wełykoj, bo jesły fond krajewyj bude zaangażowanyj, to budut z bilszoju pylnostiju stiahani należytosty, załehajuczi u storon konkurencyjnych do seho czasu faworyzowanych. Tolko ewentualnyj nedobir wpawby na fond krajewyj, ałe toje predwydżeno wse w §. 17 uhody, zakluczenoj pomeży delehatamy Wydiłu krajewoho i delehatamy Namistnyczestwa.

W zamin za ryzyko i prysłuhu pidtrymujemo kincewe postanowłenie toji uhody w §. 16 zamknene i nadajemo tomu postanowłeniu pewnijsze i tocznijsze okrysłenie.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, Wysokij Sojm zwołyt uchwałyty: wnesenie se perekazuje sia do sprawozdania komisyi dorohowoj.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. wnioskodawca żąda odesłania tego wniosku do komisyi drogowej. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wydanie jasnych i dokładnych przepisów co do wymiaru należytości prawnych **(Aleg. 82)**.

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Teliszewski.

P. Dr. Teliszewski. Wysokij Sojme! Sut sprawy, kotorii systematyczno powertajut na porjadok dnewnyj Wysokoho Sojmu; sut' sprawy kotori nikoły z porjadku dnewnoho ne schodiat, kotrymy Wysokij Sojm zawsihda zanymaje sia i ponewoły zanymaty sia musyt. Ja perehladujuczy annali naszoho Sojmu wid 1861 roku, znajszow szczo dejaki sprawy ne tilko w każdoj peryjodi, ałe majże na każdoj sesyji, majże na każdim zasidaniu buły pidnoszeni, a charakterystycznym pry tych sprawach jest toje, szczo wsi tii sprawy znajdete moji panowe w indeksi sojmowim pid bukwoju S. szkoły, sudownyctwo, sudowa reforma, postupowanie sudowe, spirne postupowanie, sil, szpitali. Sut' to nenacze okłyki, kotorii z ławok sojmowych zawsihda pidnosyło sia i pidnosyt sia i wsi ony sut' pid bukwoju S. zapysani.

Do tych to spraw, kotorii systematyczno indykujut sia pid bukwuju S. należat takoż sprawy skarbowych należytostej. Perehladajuczy annali sojmowi znajszow ja, szczo wid 1861 hoda toju sprawoju zanymaw sia Sojm nasz ne bilsze ne mensze jako tilko 22 razy. Zaraz na perszym zasidaniu sojmowym w 1861 roci pidneseno tuju sprawu i wid toho roku rik w rik zabyrano hołos i promawlano w toj sprawi. W toj własne sprawi zabyrały hołos muźi poważni, muźi doświadczeni, na kotorych słowi, na kotorych mniniju bezusłowno połahaty można.

Zaberały hołos i promawlały: Krzeczunowyczy, Zyblikiewyczy, promawlały nawit tii kotri dneś sprawy skarbu derżawnoho w rukach swoich derżat, kotorych mninija w interesach skarbu dneś riszajut, a kotorii kołyś to promawlały w toj sposib, szczo reforma prawa o należytostiach skarbowych należyt do pekuczych, do spraw żyzennych naszoho kraju.

Dwajciatwiśm lit mynuło wid czasu koły perszyj raz w tiji sprawi odizwały sia hołosy w toj Pałati. Sotki hołosiw promawlało wid toho czasu, a koneć kincem, my zawsihda stojały tam hdeśmo stojały w 1861 roci, sły nawit i ne hirsze.

Hołosy w toj sprawi pidneseni pozistały majże bez nyjakich naślidkiw. Rezolucyi, kotorych buło 16 Sojmom zaadresowanych do prawytelstwa ostało zowsim bez widpowidy. Toż i ja zabyrajuczy w toj samoj sprawi hołos jeśm pewnyj, szczo tak samo ostane sia i teper hołosom wopijuszczoho wo pustyny, szczo i mij hołos ne bude maw naślidkiw pozytywnych, ałe pidnosiaczy w tij sprawi hołos ja choczu pryhadaty prawytelstwu, szczo my o tij sprawi pekuczoj dla ciłoho naszoho kraju welmy ważnoj ne zabuły, i szczo my tak jak poperednyky naszi, o toje sia upomynajemo, szczo nam sia należyt i zawirjaju, szczo my zawsihda systematyczno budemo tak samo sia upomynały, jak systematy-

czno prawytelstwo w tim wzhladi mowczyt i niczoho ne robyt (brawo).

Ja z toji zasady wychodiaczy, szczo tut w toj Pałati powynny rozkrywaty sia wsiaki nedostaczy naszoj ciłoj uprawy a osobenno skarbowoj, szczo my tut powynnyśmo prawytelstwu wykazaty, hde sut' tii rany kotorii treba w sej czas hoity, pidnoszu w toj własne sprawi hołos mij i pyszu sia zowsim na motywa wyskazani czerez mojeho peredbesidnyka poważananoho posła Abrahamowycza, kotoryj dosadno wykazaw, szczo obawłaje sia, szczo ciła taja sprawa tilko o brak dobroji woli ze storony prawytelstwa rozibje sia; tilko miż mnoju a nym taja riżnycia, szczo poperednyk mij obmeżyw sia tilko na bażanje reformy opłat w sprawach spadkowych a ja idu dalsze i muszu pijty dalsze, bo sprawy śpadkowii ne sut' odynoki, kotorii nam dokuczajut; bo nam dneś dokuczajut krim spraw spadkowych szcze bilsze należytosty prawni wid wsich innych prawnych aktiw do teper odnocilno neuregulowani.

Zważte Panowe! Po zawedeniu knyh hruntownych, nas wsich zmuszajut prypysy zakonni do toho, aby uderżaty stan tabularnyj zhidnyj zo stanom faktycznym i tym samym wże wytworeno nowe żereło do dochodiw fiskalnych, bo do toho dowedeno, szczo dneś nijakij krok ne może buty zdiłanyj, szczoby na toje nebuło potribni pysma i szczoby skarb ne maw widomosty o tim pyśmi. Najmensza cydułka w seli neumijetno spysana, ne może dneś utaity sia, ne może buty traktowana jako akt czysto prywatnyj, jako akt charakteru czysto rodynnoho. Borony Boże! Czerez zawedenje knyh gruntowych wsio skarb w ruky swoji bere, czy otec zo synom, czy z dońkoju zrobyw najdribnijszyj układ, skarb za posrednyctwom prymusu intabulacyjnoho w sej czas tam siahaje i z aktu najdribnijszoho prawno ne ważnoho potiahaje dochody. Skoro wże tak jest, skoro my tak dałeko zajszły toż z druhoji storony my w powni jeśmo uprawneni żadaty, aby taja opłata buła uładżena, aby buw zawedenyj zakon odnocilnyj, zakon sprawedływyj, kotoryjby z odnoji storony normowaw obowiazki tych, kotori majut tii należytosty prawno opłaczuwaty a z druhoji storony majemo prawo żadaty, aby prawytelstwo pry wymiri tych należytostej uwzhładniało zasady sprawedływosty, zasady słusznosty i wsi prawa, kotorii prysłuhujut storonam do zapłaty zobowiazanym.

Tak sia odnak ne dije; jabym wam mih wykazaty bezczysłenne czysło wymiriw należytostej zowsim neprawno dokonuwanych; jabym mih wykazaty, szczo pry takym wymiri zachodyt to neraz, szczo może nihde ne zachodyt, i zachodyty ne powynno, szczo tohdy, koły persza nastoja wymiryt wże należytośt storona zarekuruje dumajuczy, szczo sobi pomoże, oderżuje na swij rekurs misto znyżenia pidwyższenie. Tak moji panowe! — ne oden dumaje, szczo sobi pomoże, wnosyt rekurs a oderżuje widpowid' na toje ot taku: „tobi zamało zaczysłyły, ty majesz bilsze zapłatyty i płaty.“ Ot i majesz rekurs! Toj stosunok nikoły ne powyne zachodyty w dobre uregulowanoj administraciju skarbowoj.

Jabym mih naczysłyty takich i tym podibnych faktiw sotki, a imenno takich, de należytosty wymireni w perwszoj nastoi na tysiaczy schodiat w dalszych nastojach na grajcary i na widworot mihbym wykazaty fakta, hde należytosty w perszoj nastoji obczysłeni na grajcary rostut i podwyższajut sia w wyższych nastojach na sotki zołotych. Czohoż to dokazuje? Toje dokazuje na duże a duże wełyku nepewnist' zasad jakimy wymir toj do dneś u nas rukowodyt sia.

Do teper zawsihda postupowano w toj sposib, szczo zamituwano włastiam skarbowym wymirjajuczym należytist' fiskalizm, szczo protiw urjadnykam, protiw urjadam pidnoszeno zamity, szczo nibyto ony wynni tomu sumnomu stanowy, zwyczajno howoryt to sia szczo to urjady śrubujut tuju należytist'. Jabym toho ne skazaw. Ja jeśm zowsim protywnoho mninja a szczo do naszych instancji wymirjajuczych należytosty muszu skazaty i otwarto pryznaty, szczo ony w wymiri swoim sut' duże wzhladni, a szczo do krajewoj Dyrekcji skarbowoj u Lwowi, muszu specjalno pidnesty, szczo ona pry wymirach swojich derżyt sia stysło zasad pozytywnoho prawa i szczo w duże, a duże małych słuczajach pochybluje sia. Toż ne wynujuczy o toje tych fiskalnych skarbowych włastej, urjadiw, ałe wynujuczy zasady pozytywnoho prawa, wynuju system, jakoho sia do teper Prawytelstwo postojanno derżyt.

Tak jest' zasady ti i system sut' łycha toho żerełom! Zasady naszoho zakonodatelstwa a

imenno prowizorycznoho dosy zakona z 26. lutoho 1850 h. sut' toho roda, szczo ony wkładajut na własty skarbowi, na urjady, spowniajuczi toj zakon, pomymo ich najłuczszoj woli obowiazok wymirjanja należytosty jak najbilszoj, jak najwyższoj.

Zasady w zakoni samim zakluczeni sut nesprawedływi i nesłuszni i majut na oci peredowsim ne samu sprawedływist, ałe po prostu interes, prostyj interes fiskalnyj.

Ja wykazuju tut tilko de kotri. Zwernimo sia tilko peredwsim do tych uwah wstupnych, kotori sut dodani do taryfy należytostej prawnych. Zaraz na perszim wstupi jest zaznaczeno, szczo sły zachodyt sumniw, czy należytist maje buty bilsza, czy mensza, urjadnyk wymirjajuczyj należytist maje sia zawsihda derżaty zasady „in dubiis pro fiscum“. Sły odże jest sumniw, czy maje sia należaty bilsze, czy mensze, tohdi jest obowiazkom urjadnyka wymiryty jak najbilsze.

Pytaju sia, czy taja zasada jest słuszna, czy taja zasada powynna istuuwaty w derżawi XIX. stolitja, pry dneśnych poniatjach o sprawedływosty, czy taja zasada jest uctywa? Ja dumaju, szczo taja postanowa nikoły ne dast sia pohodyty z poniatijamy sprawedływosty i jak dowho taja postanowa na samim peredi wsich tych uwah wstupnych seho zakona bude stojała i bude obowiazowaty, tak dowho ne możemo dumaty o prawim wymiri, tak dowho ne możemo wynowaty urjadnykiw, wynowaty własty skarbowi, ałe musymo wynowaty toj sam zakon, kotryj soderżyt takuju nesprawedływu normu. Dalsze wynuju samo prawytelstwo, szczo do teper ne postarało sia o to, szczoby tuju zasadu w tim §fi zakluczenu raz ustoronyty i czerez to daty możnist włastiam skarbowym wymirowaty należytist po sprawedływosty. Takich zasad moji Panowe strityte w zakoni tim na każdim kroci.

Wozmit no dalsze §. 77. Tam skazano, szczo storoni, kotra płatyt bilsze, jak sia należyt, zwertaje skarb sumu nadpłaczenu ałe do perwa tohda, koły toho storona zażadaje.

Czy jest ałe pytaju sia storona w położenju toho zworotu zażadaty? Nikoły, bo sły znajemo, jakij jest perewid, jak sia sprawuje wymir, to znajem dobre, szczo storona nikoły ne może znaty, czy jej wymireno należytist dijstno piśla zasad toho zakona, czy ni. Ałe za to Wysokij skarb poczuwaje sia tilko do kontroli, czy storona ne zapłatyła słuczajno mensze, jak sia należyt, a ne poczuwaje sia zowsim do kontroli toj, czy czasom storona ne zapłatyła bilsze jak sia należyt. Wychodyt z toho, szczo koły storona zapłatyt mensze, tohda najwyższa Izba obrachunkowa chybu tuju sejczas wynajde, chybu tuju wykaże sejczas nyższym instancjam i każe ju sprawyty i nedobir stiahaty; jesły ałe bilsze wymireno, ta sama właśt zwyniaje sia, szczo to trudno, szczo toje nemożływe wyszukaty. Ja odnak dum ju, szczo sły można wyszukaty to, szczo sia ne dopłatyło, tož duże łeksze można wyszukaty i toje szczo storona nadpłatyła.

Ałe idim dalsze. Jest tam takož prypys §. 9, kotryj każe, szczo należytosty skarbowi nikoły ne zadawniajut, ne mohut sia zadawniaty, a dla storon w §. 77. skazano, szczo ich żadanie o zworot toho, szczo nesłuszno, neprawno perepłatyły, ich prawo zadawniaje do lit trech. Pytaju sia: hdeż tut sprawedływist'? Tak, chyba jest sprawedływist', ałe sprawedływist' czysto fiskalna.

Ja postawywszy w tim wzhladi wnesenie, zwernuw sia odże ne do urjadiw, ne do urjadnykiw, ne do instytucji, ałe ja sia zwertaju protyw zakonowy i każu: jak dowho toj zakon nasz bude obowiazowaw, tak ne ma nawit o tim besidy, szczoby wymir należytostej buw należytyj, buw sprawedływyj ta uctywyj. Dlatoho szcze raz muszu zaznaczyty, szczo beru w oborom własty, urjadnykiw, ja ich wsich beru w oboronu, bo ony zowsim ne wynni.

Proszu, rozhlańte sia chot' pobiżno w tim zakonodatelstwi jakie ono. Zakon z 1850 h. składaje sia z 97 paragrafiw. Wid r. 1850 do 1856, za 6 lit odże, do tych 97 paragrafiw wyjszło ne mensze, ne bilsze, tiiko 715 rozporjadżeń.

Wid roku 1856 do dneś wyjszło do tych 97 paragrafiw 1465 nowych rozporjadżeń ministerjalnych wsiakoho roda i ministerstwa sprawedływosty, finansiw, wnutrenych spraw i całoho ministerstwa i wsiakych inszych departamentiw prawytelstwennych. Każu 1465, ałe to sut tilko ti, kotri buw ja w syli naczysłyty. Proszu teper dorachowaty do toho wsi noweli, wsi nowi zakony dodatkowi i proszu rozłożyty tiji rozporjadżenja na koždyj paragraf okremo; a wyjde z toho, szczo na każdyj z tych 97 paragrafiw wypadaje peresiczno po 38 do sorok okremych rozporjadżeń i zakoniw tak, szczo toj urjadnyk, kotryj umije odyn paragraf samoho za-

kona z 1850 r. umije doperwa odnu sorokowu ($^1/_{40}$) czast z toho ciłoho chaosu t. zn. szczo win znajuczy zakon sam szcze 39 czastej maje do wywczenja, szczoby mih o sobi skazaty, szczo win szczoś z toho wsioho porozumiw.

Ne wczysluju do toho szcze tych wsich okremych zakoniw, kotri dorohoju zakonodatelnoju powychodyły, a kotri stały sia dokonecznymy dla toho, pozajak żytie nasze suspilne ne stoit na miscy. Tworjat sia nowi widnosyny, nowi instytucyi, tworjat sia zowsim okremi obstawyny. Wsio toje wysokij skarb obnymaje sej czas swoimy zakonamy skarbowymy. Toż potworeno mnoho nowych zakoniw, kotrych znanije dla urjadnyka spowniajuczuho wymir jest koncze potribne.

Moi Panowe! Prawda, wid urjadnyka skarbowoho wymahaje sia znanija tych wsich prypysiw; toż ne dywo, szczo znanije tych prypysiw kazuistycznych, tych tysiacznych prypysiw zo soboju żadnoju logicznoju zwiazeju ne społuczenych, znanije tych wsich prypysiw należyt nyni do zjawyszcz duże a duże ridkych i ja z zadowołeniem muszu pidnesty to, szczo toje wysokie Ministerstwo skarbu samo w swoim cyrkulari pidnesło, szczo uważaje znanije tych wsich kazuistycznych prypysiw zo storony urjadnykiw jako ricz majże apodyktyczno nemożływu.

W tim wzhladi jest wyraźnyj cyrkular na pyśmi rozisłanyj do dyrekcyj skarbowych z preporuczeniom, szczo treba pylno hladaty za takimy lud'my, kotri bodaj w czasty w tych wsich kazuistycznych prypysach sut' jako tako bihłi.

Ba, ałe szczoby toje łycho na tim sia skińczyło! Szczoby sia kińczyło na tim, szczo urjadnyki nyższi norm tych ne znajut. De tam, bo ja wam skażu słuczaj, szczo Ministerstwo skarbu samo w tim wzhladi popowniuje chyby i protiw swoim własnym rozporjadżeniom w dekotrych słuczajach riszaje. I tak w najnowijszim czasi oden z tych słuczaiw distaw sia w moi ruky. Jest rozporjadżenie ministeryalne, szczo sły kto majuczyj jaku pretensyu na jakijś realnosty hipotekowanu zakupyt tu realnist', tohdy śliduje unifikacya, społuczenie i szczo tohdy piśla zakona cywilnoho pretensya hasne i ostaje tilko hipotekowane prawo zastawu, sły ho włastytel i wirytel w odnim łyciu ne wykresłyt.

Toż Ministerstwo skarbu wychodiaczy z toj zasady, rozporjadżeniem swoim z 27. żowtnia 1852 r. czysło 38.757 uznało, szczo tu ne potribno okremoji należytosty piśla skali II., ałe do deklaracyi ekstabulacyjnoj wystarczyt prostyj dokumentowyj stempel za 50 ct. Buło to w r. 1852. Tymczasom szczo sia dije? W r. 1888 to samo Ministerstwo skarbu w konkretnim słuczaju riszaje w toj sposib, szczo tomu kotryj kupyw realnist' i maje zaintabulowanu na tojże realnosty swojej sumu, pewnu maje opłatyty należytist' wid ciłoj sumy piśla skali II., chot' tu ostatoczno ani kwitu, ani oświdczenia ekstabulacyjnoho ne buło potribno, bo wystarczało tilko po prostu zajawłenije, szczo kupywszy tuju realnist', a majuczy na toj realnosty własnu pretensyu, kresłyt sia jeju. Ministerstwo samo pomymo swoho własnoho rozporjadżenia riszyło wprost protywno i zażadało wid storony zapłaczenia należytosty piśla skali II. tak, jakby ta należytist' buła zapłaczena osobi tretij czerez włastytela toj realnosty i buła zakwitowana.

Pytaju sia odże: sły najwyższa włast', kotra maje obowiazok wskazuwaty dorohy i zasady na jakich maje sia riszaty wo wsich sprawach skarbowych, sły taja włast' wo własnych swoich reskryptach w toj sposib sia pochyblaje, to szczoż majemo żadaty wid urjadnykiw, imenno wid urjadnykiw podatkowych, kotorym perekazano newłastywo ciłu agendu wymiru należytostej prawnych.

I tu po mojej dumci własne łeżyt ciła chyba. Chyba łeżyt w systemi, kotru prawytelstwo zaweło zo wzhladu wełykoj a wełykoj, ałe neoprawdanoj, nemudroj oszczadnosty. Szczoż zrobyło prawytelstwo? Prawytelstwo na urjadnykiw kasowych, na urjadnykiw manipulacyjnych, kotrych obowiazkom wpysuwaty tilko to szczo kto wynen i szczo zapłatyw, wkładaje obowiazok wymiru należytostej prawnych od wsich aktiw prawnych i każe: urjadnyk podatkowyj jest obowiazanyj pryjmaty akta prawni, ti akta trutynowaty, rozpiznawaty ich jakośt i obczysluwaty, szczo wid tych aktiw sia należyt. Wysokopoważani Panowe! Zapytuju, czy to słuszne, wid urjadnyka manipulacyjnoho, kasowoho, domahaty sia, szczoby win znaw wsi prawa, szczoby umiw ocinyty interes prawnyj? Czy to sowistno domahaty sia wid neho, szczoby win, ne buduczy do toho kwalifikowanym, znaw zakon cywilnyj, handlowyj, wekslowyj i wsi inczi do teper wyszłi zakony i do toho tak supereczni zakony i roz-

porjadżenia, jaki widnosiat sia do zakona o należytostiach prawnych. Toż to jest ne sowistno! Wid tych ludej hodi domahaty sia, szczoby ony mohły w zahali derżaty sia zasad, kotri sut' zakluczeni w tim zakoni o należytostiach prawnych, koły ony ich ne znajut i jako urjadnyki kasowi znaty ne powynni Zwidkyż maje naraz czołowik toj, kotryj wid samoho poczatku kwalifikowaw sia tilko do toho, szczoby spysowaty knyżky rachunkowi, obowiazok znaty to wsio, szczo koncze jest potribne do ocinenia aktiw prawnych?

Ja dumaju, szczo toj system jest' własne pryczynoju, za dlaczoho u nas zapanowały taki zaworuszenia i takij rozlad w wymiri należytostej. Bo toj kotoryj w perszoj instancyi wymirjaje, jest czołowikom do toho zowsim nekompetentnym, kotoryj sia na tim zowsim ne rozumije, a nawit rozumity ne może i ne powynen. Skażut meni może: „A preciń ony majut pidrucznyk uriadowyj a tam stoit paragraf czerez Ministerstwo skarbu wydanyj z pouczeniem urjadowym, jak urjadnyki podatkowi majut w tim wzhladi sobi postupaty“ To prawda, je urjadowe pouczenie, je tam paragraf 15, kotoryj każe, jak i koły i w jakich sprawach majut urjady podatkowi należytosty tii wymirjaty i je tam tak jasno skazane, szczo i bez wsiakich studyj wstupnych i pryhotowań wymir toj może buty dokonuwanyj. Dalsze je tam takoż skazane i toje, szczo jesłyby buła jakaś sprawa, o kotorojby urjadnyk podatkowyj, jako urjadnyk manipulacyjnyj, ne maw poniatija i ne mih wymiryty, maje win projekt wymiru peresłaty powitowoj dyrekcyi skarbu.

To prawda, szczo tam tak jest, ałe to jest tilko na paperi i chyba tylko na żart, bo jest tam szcze §. 30, kotryj tak każe: jesły urjadnyk podatkowyj ne znaje, kilko win maje wymiryty, to maje wpysaty w nakaz płatnyczyj interes prawnyj, wid kotroho maje sia ta należytist' wymiryty, maje wpysaty zasady i pokłykaty tiji paragrafy i prypysy, kotri piśla jeho pohladu majut służyty za pidstawu do wymirenia należytosty prawnoj i tak sporjadżenyj nakaz płatnyczyj bez podania cyfry maje widosłaty do powitowoj dyrekcyi skarbu.

Meni sia zdaje, szczo jakby na widworot sia dijało, bułoby może widpowidnijsze; jakby powitowa dyrekcya skarbu skazała: na tych pidstawach, na tych prypysach, na tych tytułach prawnych majesz urjade podatkowyj wymiryty należytist' prawnu, to rozumiju, ałe, aby urjadnyk podatkowyj wskazuwaw pidstawy, zasady i tytuł dyrekcyi skarbowoj, toho ja wże zowsim poniaty ne możu.

Tut prawytelstwo pochybyło sia i pryznało atrybucyi toj instancyi, kotroj sia ony ne należut. I na widworot. Szczoż sia dije, ałe w praktyci prychodyt takij nakaz płatnyczyj wid urjadu bez cyfry do powitowoj dyrekcyi skarbu. Dyrekcya powitowa, zapownena innymy agendamy widdaje toj nakaz referentowy, kotryj ne czytajuczy i ne majuczy nijakich pidstaw, jak tilko to szczo tam urjadnyk podatkowyj wpysaw, pysze hodżu sia, „zgadzam się“, widsełaje nazad urjadowy podatkowomu, a toj w toj samoj formi, jak buło pered tim, zapowniaje toj nakaz cyframy i posełaje storoni.

Ałe to wsio jest teorya, to sia w praktyci nikoły abo duże a duże ridko łuczaje. Urjadnyk podatkowyj jest zawsihda de facto tym, kotryj ociniaje akt prawnyj, tytuł i wymirjaje należytist'.

Szczo tak jest, znajemo z doświdu wsi, bo kto z nas ne otrymaw koły takoho nakazu, szczoto z neho neznaty za szczo sia maje płatyty, na jakoj pidstawi, z jakoho tytułu ne znaje, znaje chyba tilko to, szczo na kinci jest suma, kotru sia maje zapłatyty.

A jesły chodyt komu o toje, aby sia diznaw za szczo maje płatyty, to treba sia za aktamy ohladyty, treba sia pytaty taky toho samoho, kotryj nakaz daw, bo z samoho nakazu płatnyczoho, pomymo rozporjadżenia ministerstwa, szczo tam maje buty podany tytuł, zasady prypysy i t. d., hodi sia pojasnyty, czoho dowidaty.

Toż ja wo wneseniu moim peredwsim zwernuw sia protiw zakonowy samomu a dalsze protiw systemi, czerez prawytelstwo teper praktykowanoj. Bażaju pered wsim, szczoby prawytelstwo poruczyło wymir należytostej prawnych organam widpowidno ukwalifikowanym, t. j. takim, po kotrych nadijaty sia można i należyt, wid kotrych wymahaty można, szczo budut w syli akt do wymiru należytosty predstawłenyj sprawedływo ocinyty i wyskazaty swoje mninje na zakoni operte. Bo ja znaju z doświdu, szczo ocinenje aktu, czym win jest

pid wzhladom prawnym i jak sia maje ho uważaty, jest duże trudne i szczo neraz dla rutynowanoho prawnyka, dla prawnyka duże zdibnoho jest trudno oreczy, czy akt pewnyj należyt pid toj abo inszyj prypys prawnyj subsumowaty; dlatoho domahaju sia w imeny moim i moich towarisziw a dumaju szczo i w imeny zahału naszoj ludnosty naszoho kraju, szczoby raz koneć położeno tomu, szczoby wże raz utworeno organ, na kotrym by można połahaty. Dumaju, szczo toje jest w interesi samoho prawytelstwa, bo jesły takij organ bude wwedenyj, organ kompetentnyj, organ ukwalifikowanyj, to prawytelstwo ne bude narażene na załahodżowanie tak mnohych rekursiw jak ich nyni musyt załahodżuwaty.

Jeśm pereświdczenyj, szczo czerez wwedenie takoho organu agenda wyższych władstej o mnoho zmenszyt sia. Koszta, kotriby z toj pryczyny powstały, sut riczeju mało ważnoju, bo tu ide o sprawedływist, a z resztoju sły taja rubryka daje 52 milioniw dochodu to wydatok jakych tam 200 tysiaczej jest znow ne tak wełykyj.

Domahaju sia dalsze, nim nastupyt ciłkowyta reforma toho zakonu, aby wyeliminowano, wykeneno z neho zowsim nesłuszne storony obtiażajuczi i na prawednyj wymir nekorystno wpływajuczi postanowłenia w §. 77, kotryj stanowyt, szczo skarb tohdy do zworotu należytosty neprawno pobranoj jest zobowiazanym, sły toho storony zażadaje.

Protywno, z etycznych wzhladiw, zo wzhladiw sprawedływosty wskazanym jest, aby skarb, tak samo jak kontroluje storony, czy ne zapłatyły mensze, aby tak samo kontrolowaw takož czy tiji storony ne zapłatyły bilsze, bo to jest obowiazok moralnyj i światyj kożdoho prawytelstwa horożan i hromadian swoich ne krywdyty. Domahaju sia dalsze, szczoby wykineno ustup perszyj z wstupnych uwah z taryfy zakonu toho hde skazano, szczo urjadnyk skarbowyj maje maty na oku tilko interes skarbu i szczo win tam hde wysokist' należytosty sumniwna, wymiryty maje w toj sposib, aby skarb bilsze distaw, chotiajby sia jemu i ne należało. Meni sia zdaje, szczo taja zasada w ust. tim pomiszczena jest dla naszoj derżawy, dla derżawy konstytucyjnoj tak nesprawedływa, tak upokarjajucza, szczo doteperiszne zaderżanie jej ne prypysuju nyczomu inszemu, jak tilko tomu, szczo prawytelstwo o istnowaniu toho prypysu i o zasadi w nim zakluczenoj zabuło.

Tož i w tim wzhladi, zakim sia doczekajemo reformy ciłoho zakona toho, choczu, aby toj wymir, jakij dneś jest, mih buty sprawedływyj, tož domahaju sia imenem moich towarysziw politycznych, imenem ciłoho kraju w imeny sprawedływosty zminy toj, tak duże nesprawedływoj postanowy i dumaju, szczo ja domahajuczy sia toho spowniaju obowiazok pryjatela prawytelstwa, bo wykazuju jemu tiji krywdy i neprawosty, na jaki narażeni sut jeho własni horożane, bo ja wedu jeho na dorohu sprawedływosty i prawdy. Pid wzhladom formalnym proszu: Wysoki Sojm zwołyt mij wnesok widosłaty do komisyi podatkowoj. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. wnioskodawcy, by jego wniosek odesłano do komisyi podatkowej, raczy rekę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wezwanie c. k. rządu w przedmiocie egzekutorów podatkowych, wydania dla nich dokładniejszej instrukcyi, przestrzegania przez egzekutorów przy ściąganiu podatków ustaw pozytywnych, w przedmiocie odpowiedzialności władzy, której podlegają egzekutorowie, w przedmiocie stanowiska etatowego egzekutorów, w przedmiocie wreszcie kwalifikacyi, jakiej od egzekutorów wymagać należy. **(Aleg. 83).**

Dla umotywowania wniosku głos ma p. Teliszewski.

P. Teliszewski. Pidnosiaczy perszu sprawu połuczyw ja jeju z druhoju sprawoju jej pokrewnoju i ne mensze ważnoju, imenno z sprawoju z systemom stiahania podatkiw wid kontrybuentiw podatkowych. Tak samo jak ważna buła persza sprawa czerez mene i towarysza Abrahamowycza pidnesena, tak samo jest ważna i sprawa druha, a w tim ważnijsza, szczo ona dotykaje najżyznenijszoho pytania naszych selan i to najuboższoj czasty jeho. Ne choczu ja znesenja toho organu!

Borony Boże! Toj organ dla suspilnosty naszoj jest konecznyj, ja toje pryznaju, bo my

znajemo z doświdu, szczo dobrowilne spowniuwanie obowiazkiw nedokoncze łeżyt w charakteri koždoho czołowika. Ne koždyj czołowik spowniaje dobrowilno to, szczo na nym tiażyt. Wże z toj zasady wychodiaczy pryznaju słusznist i pewnu pidstawu do uderżowania toj instytucyi egzekucyjnoj, do uderżowania organiw egzekucyjnych. Odnak z druhoj storony ne mohu sia zhodyty na sposib, w jakij toj organ dneś postupaje. Ja ne choczu sia bawyty w rekryminacyj, nechoczu prywodyty wsich możływych nadużyt, kotri pry stiahaniu podatkiw organamy tymy społniajut sia. Ja nawedu oden słuczaj, kotryj na mojej własnoj osobi sia łuczyw. Ricz buła taka: Wertajuczy spokijno domiw po dorozi striczaju egzekutora. Toj na dorozi wruczaje meni pyśmo. Rozczytuju ja toje pyśmo i podybuju tam szczo to jest edykt, i szczo dnia seho widbude sia licytacya na kotrij prodane bude biurko. Poneże ja tohdi słuczajno potrebowaw biurka do mojej kancelaryi, pytaju sia egzekutora hde bude licytacja, a na to otrymaw ja koroteńku no jedrennu widpowid: „u Was". Oczewydno szczo widpowid taja zdywyła mene. Hladaju za sumoju, jest 7 zł. 50 kr. o kotru sia urjad podat. dopomynaje.

Pytaju sia egzekutora, szczo to jest za ricz? Toż ja za 7 zł. 50 kr. w zahali ne dopustywby do nijakych krokiw egzekucyjnych, a tim mensze do licytacyi? No, ałe szczoż robyty? edykt jest, maje buty licytacya, ne ma rady. Idu ja do uriadu podatkowoho, każu sobi peredłożyty akta i znachodżu protokoł fantowania piśla formulara prawytelstwennoho komułatywno spysanyj, na kotrim stoit: „Należytość 7 zł. 50 ct., zafantowano biurko orzechowe, egzekut odmówił podpisu". Zawirjaju Was Panowe szczo toho egzekutora ja w mojij chati nykoły nebaczyw. Zwertaju sia z pytaniom do nastojatela urjadu: szczo to jest za ricz, toż ja powynen buw otrymaty nakaz i prynajmij baczyty u sebe seho pana, kotryj biurko fantowaw? Seho egzekutora ja nebaczyw i nemożna buło dowidaty sia, zwidky i na jakoj pidstawi wziała sia w uwazi zapyś, szczo ja widmowyw pidpysu na tim protokoli.

Z seho pryjszow ja do pereświdczenia, szczo jesły egzekutor zo mnoju w toj sposib postupaje, to szczo dije sia z wsima tymy, kotri ne majut swidomosty swoich praw. Koły egzekutor poważyw sia meni napysaty naczeb ja widmowyw pidpysu, mymo toho, szczo ja jeho w moim żytiu nykoły nebaczyw, pytaju sia, szczo to win z czołowikom neświdomym czytania i pysania wyrablaje? To mene naweło na dalszi rozślidy i ja neraz pylno pryhladaw sia toj akcyi egzekucyjnoj. Zawirjaju was panowe, szczo kołybyśte buły na tim obijstiu seljanyna, hde sia pojawyw egzekutor podatkowyj, kołybyśte pobaczyły jak win postupaje ze storonamy, zawirjaju was, szczobyśte ne zrobyły inaksze, tilko tak jak ja, i wy byste zaraz na perszom wstupi do toj pałaty sprawu tuju poruszyły. Protyw takomu postupowaniu ja żadaju pownych mir. Pryznajuczy ważnist instytucji, domahaju sia toho, szczoby prawa kontrybuentiw, zalahajuczych z opłatoju podatkiw, buły takoż szanowani, szczoby i w toj sprawi ne tilko interes fiskalnyj, ałe i interes zahalnoho dobra buw choronenyj. Domahaju sia w moim wneseniu duże mało. Ja żadaju tilko toho, szczo zakonamy naszymy jest wże zaporuczene ymenno, szczoby egzekutory podatkowyi szanowały inwentar gospodarskij i szczoby peresterihały noweli z roku 1887. Meni sia zdaje, szczo to je welmy mało, szczo toje powynno bez dopomynania peresterehaty sia i szczo o tim tu w Wysokij Pałati bohato besidy ne powynno buty. Ja domahaju sia toho na tij pidstawi, poneże znaju z doświdu, szczo to wsio ne robyt sia, szczo egzekutory podatkowi tych postanow, kotri pid wzhladom inwentara hospodarskoho, kotri pid wzhladom noweli egzekucyjnoi z roku 1887 obowiazujut, szczo ony tych wsich prypysiw ne znajut i oczywydno piśla instrukcii służbowoi nawit znaty ne majut obowiazku, toż ich zowsim ne peresterihajut. Piśla rozporiadżenia ministerjalnoho w tim wzhladi wydanoho obowiazuje egzekutora niczo jenszoho jak tylko instrukcya służbowa. Toż ja, szczoby nahladno wykazaty, szczo taja instrukcya jest odnostoronna, szczo ona ne choronyt interesiw kontrybuentiw, tylko boronyt interesa skarbu, ja nahladno predstawlu dekotri prypysy instrukcyi służbowoj, kotri stanowlat o tim, kto może buty egzekutorom. Otże toj prypys każe o 24 litach, o awstryjskim obywatelstwi i na koneć „von der körperlichen Rüstigkeit" t. j. szczo musyt buty tuhyj chłop, aby pry egzekucyi dobre sia zwywaw i kripko sia derżaw, — a bilsze nycz. Teper dalsze postanawlaje instrukcya takoż, szczo jest wilne od egzekucyi, i ot, szczo neobchodymo do żytia potrebne; liżko, postil, znariady dla remisnyka

a na konec i fundus instructus jest takoż wyczysłenyj, ałe zaraz w ślidujuczym ustupi jest skazane ot szczo: „es bleibt dem Ermessen des Executors vorbehalten, was er für Fundus instructus zu halten hat“, to jest pozostawlaje sia to egzekutorowy podatkowomu jeho ocineniu, szczo to jest fundus instructus, a szczo ni.

Moi Panowe! Woźmim tilko na uwahu, szczo dneś pry perewodi egzecyjno-sudowim, hde społniajut tuju egzekucju lude mnoho inteligentnijszi, kotri majut pewni studya i od kotrych wymahaje sia znajomist ustaw, hde perewodiat egzekucju o duże moho inteligentnijszy kancelisty sudowi, hde w duże mnohych słuczajach uriadniky konceptowi tuju egzekucju perewodiat, tam toj protokoł egzekucyjnyj musyt buty czerez sud potwerdżenyj, tam hołos delegata sudowoho ne jest riszuczyj, tam riszuczym jest hołos sudu jako własty, a tut pry perewodi toj egzekucyi sam delegat maje riszaty o tim, szczo należyt do egzekucyi, a szczo ni. Toż organ egzekucyjnyj podatkowyj piśla §. 1. toj instrukcyi i piśla ciły dla kotroj zistaw ustanowłenyj, ne kwalifikuje sia do toho, bo win piśla §. 1. toho rozporiadżenia jest tilko na te, aby stiahaw podatki, aby staraw sia o zabezpeku podatkiw, a ne na toje, szczoby win rozpiznawaw, szczo należyt do załohy hospodarczoj jako fundus instructus, i szczo ne może buty egzekwowane piśla noweli z r. 1887. Toż dumaju, szczo praktyka teperiszna tym rozporjadżeniom i toju instrukcjeju wydała na łasku i nełasku kontrybentiw podatkowych samym egzekutoram podatkowym. Majut ony swobidnu ruku i mohut robyty szczo chotiat. Toż robiat istynno szczo tylko im do wpodoby, koby tilko do ciły dijty, znaczyt sia, że jak egzekutor pryjde do selanyna na hospodarstwo to zabyraje wsio szczo zdybaje, nepytajuczy sia o żadni prypysy prawni.

W tim wzhladi dumaju, szczo ta sama instrukcya zowsim jest chybna i doki ona bude obowiazuwała, ludnist ciłoho kraju musyt wystupyty protiw takomu postupowaniu i protiw toj dorozi jakoju chodiat tiji organy egzekucyjni wysokoho skarbu.

Z druhoj storony muszu pidnesty, szczo organy egzekucyjni ne mohut robyty inaksze, bo w tij instrukcyi jest dalsze skazano, szczo egzekutory podatkowi za swoju skutecznoju dijalnist, o skilko bilsze prysporiat skarbowy dochodiw, distanut remuneracyi, a szcze kromi remuneracyi jesły dijalnist swoju cyframy wełykymy stiahnenych podatkiw wykażut, distanut jeszcze nadzwyczajni honorarja. Ja sia ne dywuju proto takomu bidnomu egzekutorowy, kotryj maje 35 zł. na misiać, kotryj ne maje zapownenoj buducznosty, szczo win poluje za tim honorarjum, za toju okremoju wynadhorodoju, bo to ostateczno w interesi każdoho czołowika łeżyt, staraty sia o połuczszenie swojej doli, a poneże win ne maje inszoj dorohy, poneże win ne maje buducznosty zapewnenoj, bo ne jest uriadnykom, ałe dnewnym słuhoju, czipaje sia toho, aby mih jak najbilsze distaty z tych honorarij a musyte sami pryznaty, szczo w teperisznych tiażkich czasach wydobutie takich honorarjiw musyt potiahnuty duże złi poślidstwa dla naszoho ciłoho hospodarstwa krajewoho. Win interesom własnym wedenyj zaberaje selanynom poślidnu chudobu, rodynu pozbawlaje poślidnoj korowy, łyszaje chłopa poślidnoj odeżyny tilko dlatoho, aby wykazaty, szczo win jest energicznyj, do toj służby prydatnyj i zdibnyj, bo inaksze i honorarja propały i wim sam znaje dobre, szczo jest prypys, kotryj zdaje jeho na łasku i nełasku organiw jemu predstojaczych a kotri każdoj chwyli mohut mu skazaty: ty jeś nezdibnyj, ty ne umijesz stiahaty podatkiw, idy sobi procz.

Otżeż wo własnim interesi musyt win poprostu nyszczyty kontrybuenta. Taka instrukcja ne powynna obowiazowaty! Piśla mojej hadki powynna buty instrukcja taka, aby wkładała na egzekutora podatkowoho obowiazok w toj sposib stiahaty podatky, szczoby interesa gazdiwskii ne buły narażeni na upadok, na zatratu. Ti prypysy, zaznaczaju szcze raz, stojat w rażaczoj superecznosty z interesom horożan, a innych zakonnych prypysiw ne może egzekutor peresterihaty, bo musiwby stratyty chlib!

Dlatoho pryznajuczy Prawytelstwu racju uderżowania takich egzekutoriw domahaju sia, szczoby ne buły to słuhy dnewni, zawysymi wid kaprysa odnoho abo druhoho nastojatela, tilko szczoby mały zabezpeczenu buducznist, szczoby buły słuhy etatowi jak woźni, szczoby znały, szczo wid należytoho spownenja obowiazkiw załeżyt ich buducznist, a tohda, maju nadiju, szczo budut funkcjonowaty tak jak funkcyonowaty powynny, szczo ony budut derżały sia zakonnoho postupowania. Domahaju sia toho w interesi samoj instytucji, w interesi kraju, domahaju sia, szczoby tuju instytucyju w sposib otwıtnyj naszym zakonam widpowidajuczyj zreformowaty. Domahaju sia

dalsze, szczoby tiji egzekutory ne buły rekrutowani z ludej, kotri ne majut sia hde podity, z ludej bez najmenszoj kwalifikacji, tilko szczoby buły obowiazani złożyty dokaz swojeji zdibnosty, znanija prypysiw uriadowych.

Tož nyni jest na porjadku dnewnym projekt ustawy o pysarach hromadzkich; sut ony ciłkom pidrjadnym orhanom w naszoj uprawi autonomycznoj, a bude sia wymahaty wid nych, znajomosty prypysiw hromadzkich. Pytaju sia, dlaczoho toj orhan egzekucyi podatkowoj, orhan duže ważnyj w suspilnosty naszoj maje buty tilko: körperlich rüstig? Dumaju, szczo skorsze domahaty sia należyt, aby buw „geistig rüstig“ i to bułoby o mnoho racjonalnijszym. Tož naprotiw egzekutora prystrojenoho w emblemata prawytelstwennoho delehata zaosmotrenoho żaden z naszych selan ne protywstaje i ne protywstane.

Selanyn nasz zanadto szanuje właśt', szczoby mih protiw niomu pidnesty sia. Domahaju sia tomu w poślidnim ustupi moho wnesenja, szczoby wid tych orhaniw, wid egzekutoriw podatkowych, Prawytelstwo wymahało dokładnoho znanija wsich perepysiw pid wzhladom stiahania podatkiw obowiazujuczych i szczoby dokaz toho znanija buw stwerdżenyj za pośredctwom ispytu.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczoby i toje wnesenje moje widosłaty do komisji podatkowoj. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. S e m b r a t o w i c z. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem p. Teliszewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie ogłaszania porządku dziennego, gdy idzie o weryfikacyę wyborów i rozdawania członkom Sejmu drukowanych sprawozdań, jeżeli idzie o wybory poselskie, przeciw którym wniesiono protesty. (**Aleg. 84**).

P. Romańczuk ma głos.

P. Dr. R o m a ń c z u k. Wnesenie, kotre na ostatnim zasidaniu Sojmu peredłożywjem, jest tak jasne, szczo pry motywowaniu jeho ohranyczu sia na kilka słiw. Jest oczewydno, szczo, aby uchwały Sojmu buły ważni, treba szczoby Sojm w sposib zakonnoważnyj buw złożenyj, a zakonnist' składu Sojmu załeżyt wid zakonnosty wyboru poodynokych posłiw. Odnakož prowirenie wyboriw ne widbuwaje sia u nas w należytyj sposib. Stało sia czerez praktyku, szczo ne zapowidaje sia napered, otże posły i ne znajut jakij wybir bude prowirenyj i treba spustyty sia na to, szczo w ostatnij chwyły uczuje sia wid referenta Wydiłu krajewoho. Sły sprawy menszoji wahy zapowidaje sia dokładno napered, sły w sprawach dałeko mensze ważnych drukowani sprawozdania sia peredkładaje: to należało'b i w sij ważnij sprawi wse dokładno napered zapowidaty, kotri wybory maje sia weryfikowaty, a sły to jest wybir protestowanyj, szczoby sprawozdanie buło drukowane.

Załahodżenie toji sprawy jest tak łehke, szczo mohłoby buty perewedene samym Marszałkom krajewym. Ja i chotiw na ostatnim zasidaniu zabraty hołos pry ustanowłeniu porjadku dnewnoho i w razi, słyby buła zapowidżena weryfikacja wyboriw, prosyty dostojnoho Marszałka, szczoby zaznaczyw, kotri wybory majut buty weryfikowani. Odnakož weryfikacja ne buła postawłena na poriadku dnewnim, w proczim poriadok dnewnyj ne buw tohdy zaraz hołoszenyj i dla toho ja w tij formi bażania moho ne mih wyskazaty, szczoby jeho połahodyw sam Marszałok. Tym sposobom otże taja szczo do sposobu perewedenia dribna i łehka sprawa zistała roztiahnena na dowhu rehulaminowu formu.

Dalsze motywowanie uważaju za nepotribne, bo ricz jest za nadto jasna. Proszu otże, szczoby wnesenie moje buło peredane komisyi prawnyczoj z tym pryporuczeniem, szczoby na najbłyższim zasidaniu zdała sprawu; bo słyby ono buło widłożene, to włastywe na tu kadencyju okazałoby sia złyszne.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. S e m b r a t o w i c z. Wnioskodawca prosi o odesłanie jego wniosku do komisyi prawniczej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie: kto się zgadza z wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. R o m a ń c z u k. Proszu o hołos w sprawi formalnoj.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. S e m b r a t o w i c z. P. Romańczuk ma głos w sprawie formalnej.

P. R o m a ń c z u k. Ja prosyw takož, szczoby komisya prawnycza uže na najbłyższom zasida-

niu zdała z moho wnesenja sprawu. Proszu to w formi dodatku traktowaty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romańczuk wnosi dodatkowo, aby komisya prawnicza na najbliższem posiedzeniu z wniosku jego zdała sprawę. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Romańczuka, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

(J. E. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

J. E. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku p. Weigla w przedmiocie udzielenia zapomogi pogorzelcom w Świątnikach. Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Na ostatniem posiedzeniu postawił p. Weigel wniosek o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Świątnik. Według wiadomości, które stały do dyspozycyi komisyi budżetowej, spaliły się 52 domy, 18 stodół, kilka sztuk bydła. Szkody wynoszą przeszło 60.000 zł. Ze spalonych domów kilkanaście było asekurowanych, a mianowicie w liczbie 52 spalonych domów, zabezpieczonych było tylko kilkanaście. Wobec tego komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy dla pogorzelców w Świątnikach do dyspozycyi Wydziału powiatowego udzielić zapomogi w kwocie 300 zł.

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Weigel. Proszę o głos.

P. Niedzielski. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Odstępuję głosu p. Niedzielskiemu.

J. E. hr. Marszałek. P. Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. Zważywszy, że w kraju naszym przemysł domowy mało jest rozwinięty, na tem większe uznanie zasługiwaćby powinne te drobne miasta, gdzie właściwie przemysł ten jest rozwinięty. Do takich miast należą bezsprzecznie Świątniki. Wobec tego, że szkoda tam przez pożar zrządzona jest rzeczywiście bardzo znaczna, zaś bardzo mała była liczba domów zabezpieczonych, sądziłbym, że kwota 300 zł. podana przez komisyą budżetową jest nieco za małą. Ośmielam się przeto prosić Wysoką Izbę, ażeby raczyła uchwalić kwotę 500 zł. jako zapomogę dla pogorzelców osady Świątniki.

J. E. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Wchodzę w położenie komisyi budżetowej, która wobec nieszczęsnych pożarów, o jakich dzień w dzień prawie mamy doniesienia, winna oszczędzać fundusz krajowy, o ile się da, i że pewną stopę przyjęła, wedle której pogorzelcom w miarę szkody w pomoc iść postanowiła. Jeżeli jednak w tem wyjątkowem położeniu pomimo to głos zabieram, to proszę o łaskawe uwzględnienie następujących kilku okoliczności.

Świątniki nie są osadą, gdzieby osadnicy rozporządzali jaką taką rolą; są tam jeno domki ubogie, tuż obok siebie położone, niekiedy i najczęściej nawet podwórka nie mają; w lepszym razie nie wiem, czy tu i ówdzie pół morgi posiada właściciel takiego domku lub płatek ogrodu, nie ma on się też czem jutro ratować, jeżeli dziś stracił całe swoje mienie w płomieniach. Rolnik ma to jedno „bene“, że rola mu zgorzeć nie może, zaciągnie więc w takim razie na nią dług jakiś, pożyczkę, zaliczkę; ale proszę Panów co ma począć ten, któremu z całym choć małym dobytkiem poszły także narzędzia wszystkie z dymem, któremu daremnie powiem: wytężaj bracie siły, pracuj człowieku, weź się na nowo do zarobku, skoro on niema czem pracować i zarabiać, bo wszystko poszło z dymem, całe narzędzie spaliło mu się i zniweczyło.

W takiem położeniu moi Panowie nie wątpię, że należałoby zrobić wyjątek i na większą zdobyć się zapomogę. Dlatego też popieram wniosek posła wielickiego, który jako sąsiad z najbliższej okolicy wie, ile opłakana ta gmina ratunku potrzebuje.

Jeżeli weźmiemy przeciętną zasiłku, jaki sobie komisya budżetowa w takich razach stawia, a której ja w zasadzie nie oponuję i wskutek tego 5 zł. i kilkadziesiąt centów dostanie się na jednego z tych spalonych chałupników i ślusarzy ubogich, to niech mi wolno będzie zapytać, czy pięcioma guldenami Panowie jest taki pogorzelec w stanie się podźwignąć, choćby tylko na kilka dni, sprawić narządzie i sprzęt? Chyba, że od głodowej śmierci poprostu rodzinę swoją li na kilka dni wyratować zdoła! Tam i tak tyfus głodowy stale panuje! Któż mu wynagro-

dzi cały dobytek, jaki stracił? Czy ta kwota ma może, jak czytamy w telegramach o spaleniu się nawet jednej dziewczyny i dobytku etc., wynadgrodzić rodzicom rozpaczającym nad utratą córki, w tak okropny sposób spalonej w płomieniach złoczyńczą ręką podniecunych — stratę córki, spalonego bydła, narzędzi i t. d.? zapewne odpowiemy, „nie!“ Otóż gdzie narzędzi brak, gruntu brak, na któryby się zapożyczyć można, gdzie zgorzało wszystko a pół tysiąca ludzi półnagich czeka ratunku, raczcie być hojniejsi!

Wiem, że kraj i Reprezentacya kraju wszystkiego uczynić nie może. Mamy tu nowy dowód, jak trzeba zachęcać tych ludzi, ażeby się raz asekurowali

Ale jeszcze pozwolę sobie Czcigodnym Panom poddać pod rozwagę, że rząd, który pod względem ślusarstwa i szkoły fachowej także dobrotliwą rękę nad biedną gminą rozpościera, zachęcony będzie Panowie tem, co kraj sam dla swoich osadników uczyni. Jeżeli Wysoka Izba w tym wyjątkowym wypadku pójdzie za wnioskiem posła Niedzielskiego i uchwali 500 zł., to zapewne Rząd w emulacyi, z jaką idzie względem Świątnik, również się przyczynić zechce tym to półtysiącem tak, że przynajmniej w pierwszej chwili będzie można pomyśleć i zastanowić się nad tem, jak dalej ratować je należy. Dlatego popierając wniosek kolegi, jaki sam stawiać zamyślałem, polecam ten wniosek gorąco łasce Wysokiej Izby!

J. E. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Od dziesięciu dni po raz czwarty staję na tej trybunie i bronię tych samych wniosków komisyi budżetowej, a wobec wniosku, dziś przez p. Rożankowskiego postawionego, pewno na przyszłem posiedzeniu stanę znowu wobec Wysokiej Izby z podobnym piątym z rzędu wnioskiem. Niech panowie przeto przy traktowaniu tej sprawy nie biorą każdego wypadku samego w sobie, a szczególnie wymownych argumentów mowców z dotyczących miejscowości, lecz tylko liczą się z faktem, że takie wypadki co kilka dni się powtarzają.

Z zapatrywaniem szanownych posłów i ja i komisya budżetowa się zgadzamy, z tą tylko odmianą, że naprowadzone przez nich argumenta już komisya uwzględniła w cyfrze proponowanej. Bo gdybyśmy byli tych argumentów nie czuli lub nie znali, bylibyśmy przyszli z mniejszą cyfrą niż ta, którą proponujemy. Jeżeli poseł Weigel mówi o przecięciu, to zaznaczę, że przy traktowaniu tej sprawy poszliśmy daleko po nad to przecięcie.

Jeżeli poseł Weigel, idąc za swem sercem, zapytuje, czyli kwota 5 zł., przypadająca na jednę rodzinę, jest wynagrodzeniem poniesionej szkody, to odpowiem mu zasadniczo, że fundusz krajowy nie jest powołanym do wynagradzania szkód w ogóle; on może być powołanym tylko do częściowej pomocy w razach nieszczęścia.

Dla tego upraszam Wysoką Izbę, ażeby wszystkich pogorzelców traktowała jednakowo i z uwagi, żeśmy naprowadzone przez szanownych posłów okoliczności wyjątkowe uwzględnili, zechciała przyznać gminie Świątniki zapomogę w kwocie 300 zł.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Mamy proponowane dwie kwoty. Sprawozdawca komisyi wnosi udzielenie zapomogi dla pogorzelców Świątnik w kwocie 300 zł. Poseł Niedzielski i Weigel pragną podnieść tę sumę do wysokości 500 zł. Podaję najpierw sumę większą pod głosowanie, to jest poprawkę.

Kto jest za udzieleniem wyższej kwoty, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę o kontrapróbę. (Po obliczeniu.) Poprawka, to jest cyfra wyższa upadła.

Kto jest za wnioskiem komisyi, to jest za udzieleniem 300 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest uchwalone.

Następnym punktem porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o gwarancyi kraju za pożyczkę 600.000 zł. **(Aleg. 85)** Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta sprawozdanie z aleg. 85 z wnioskiem):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przyjmuje imieniem funduszu krajowego porękę nieograniczoną za regularną spłatę kwoty 600.000 zł., która ma być udzieloną w myśl Najwyższego rozporządzenia z dnia 6. października 1889 roku ze skarbu państwa na bezprocentowe pożyczki dla dotkniętych tegoroczną klęską nieurodzaju i

upoważnia Wydział krajowy do zeznania odpowiedniego dokumentu poręki.“

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi przez sprawozdawcę postawionego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Stawiam wniosek, aby Wysoka Izba zechciała przystąpić do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje uchwałę z pominięciem czytania w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Głosu zażądał obecnie p. Polanowski.

P. Polanowski. Mam zaszczyt upraszać, aby Wysoka Izba zechciała punkt czwarty wniosku posła Huryka, przydzielony do komisyi gospodarstwa krajowego, odesłać do komisyi budżetowej. Nie ma wątpliwości, że punkt ten tam należy. Sprawa jest ważną i pilną, a strata czasu użytego na porozumienie się naszego sprawozdawcy ze sprawozdawcą komisyi budżetowej rzeczywistą szkodę przynieść może.

W tej chwili traktowaliśmy sprawę gwarancyi 600.000 zł. z funduszu państwowego udzielonych i ona oczywiście jako cyfrowa także do komisyi budżetowej należy, jakkolwiek dotykała spraw gospodarstwa krajowego.

Dla tego w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego upraszam, żeby Wysoka Izba zechciała punkt czwarty wniosku posła Huryka odesłać do komisyi budżetowej. Punkt piąty, tyczący się soli, może być załatwiony w komisyi gospodarstwa krajowego.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski wnosi, aby punkt czwarty wniosku p. Huryka odesłać do komisyi budżetowej.

Otwieram rozprawę tym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie powszechnego szczepienia ospy ochronnej krowianką rodzimą. **(Aleg. 86).** Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 86).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość.)

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zaprowadzenie w kraju powszechnego szczepienia rodzimą krowianką.

2. W tym celu Sejm wstawia w rubr. IV. budżetu funduszu krajowego:

poz. 35.	na odświeżanie i utrzymanie krowianki	9.000 zł.
„ 36.	na koszta podróży lekarzy	54.000 „
	razem	63.000 zł.

3. Powyższą uchwałą załatwione zostały petycye wydziałów powiatowych l. 154, 159, 221, 312, 313, 463 w tym przedmiocie do Sejmu wniesione.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zaprowadzenie w kraju powszechnego szczepienia rodzimą krowianką.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu.nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

2. W tym celu Sejm wstawia w rubr. IV. budżetu funduszu krajowego:

poz. 35.	na odświeżanie i utrzymanie krowianki	9.000 zł.
„ 36.	na koszta podróży lekarzy	54.000 „
	razem	63.000 zł.

J. E. hr. Marszałek. Do drugiego punktu wniosku komisyi żąda kto głosu? (Nikt.)

Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto ten punkt przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

3. Powyższą uchwałą załatwione zostały petycye wydziałów powiatowych l. 154, 159, 221, 312, 313, 463 w tym przedmiocie wniesione.

J. E. hr. Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza o odczytanie złożonych do laski marszałkowskiej wniosków.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Ustawa hipoteczna z dnia 25. lipca 1871 dz. p. p. l. 95 orzeka w §. 31., że tylko na podstawie dokumentów uwierzytelnionych wpis w księgi gruntowe uskuteczniony być może, a zatem uwierzytelnionych przez c. k. sądy lub przez notaryuszów.

W ślad za tem strony zawierające dobrowolną umowę o przeniesienie własności nieruchomej, chociażby wartość tejże była bardzo małą, muszą uskutecznić, względnie opłacić: kontrakt pisemny, legalizacyę podpisów i podanie tabularne.

Co do kontraktów, to sądy nie są obowiązane takowych sporządzać (lecz im to wzbronionem nie jest) i odsyłają strony do c. k. notaryuszów. Ci sporządzając kontrakt, załatwiają oraz legalizacyę i podanie tabularne, i pobierają opłaty za wszystkie trzy czynności. Oprócz tego opłaca strona często za informacyę w księgach gruntowych. Koszta te wynoszą kilka do kilkunastu zł., a nie wliczając taksy przenośnej, dochodzą często do wartości samego przedmiotu.

Co do legalizacyi i podania tabularnego, to sądy obowiązane są takowe bezpłatnie i z wszelką gotowością sporządzać, na podstawie §. 285 patentu z r. 1854 dla spraw niespornych, co też ponowionem zostało rozporządzeniami z dnia 15. lutego 1872 l. 1992 i 8. lutego 1877 l. 1446. Gdyby przeto w protokolarnem podaniu tabularnem wobec sądu był objęty i kontrakt między stronami zawarty, odpadłyby wszelkie koszta, które w żadnym stosunku do wartości kontraktem objętej nieruchomości nie stoją.

Z uwag powyższych i z uwagi, że w kraju najliczniejsze ugody o przeniesienie własności nieruchomej, zawierają strony niezamożne i najbiedniejsze z posiadaczy nieruchomości, z uwagi, że ugody takie oprócz określenia nieruchomości i przelania praw, żadnych innych stypulacyj nie zawierają, że przeto z łatwością w formę protokołu mogą być objęte.

Czynię wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by ponawiając rozporządzenia z dnia 15. lutego 1872 l. 1992 i 8. lutego 1877 l. 1446 wydał rozporządzenie, aby c. k. sądy, przyjmując protokolarne podania tabularne, w takowych obejmowały i ugody między stronami zawarte co do przeniesienia własności nieruchomej, jeżeli wartość nie przenosi 200 zł. a. w. i jeżeli te ugody oprócz określenia nieruchomości i przelania praw żadnych innych warunków nie obejmują.

Mikołaj Torosiewicz,
wnioskodawca.

Fr. Kramarczyk, Potoczek, Kapri, Albin Rayski, Hoszard, Weigel, Szczepanowski, Ziemiałkowski, A. Jaworski, Dr. F. Smolka, Barański, A. Wodzicki, Abrahamowicz, Dr. Olpiński, Wł. Wolański, T. Merunowicz, J. Męciński, B. Horodyski, Ks. Sawa, Emil Torosiewicz, Borkowski, Rożankowski, Ochrymowicz, Siczyński, Sirko, Okuniewski, Barabasz, Dr. Antoniewicz, Dr. Korol, Dr. Sawczak, Kułaczkowski, Herasimowicz, Huryk, Teliszewski.

J. E. hr. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię według regulaminu.

Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie dalszych wniosków.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Wnesok

Zważywszy, szczo wsi kraji koronnyi naszoi Monarchji pryczyniajut sia pewnym datkom do wynadhorodżenia za dostarczenie pidwod (forszpaniw);

zważywszy, szczo łyszeń nasz kraj taj chyba szcze Bukowyna stanowlat' pid tym wzhladom nepryrodnyj wyniatok;

zważywszy, szczo czerez te, wynadhorodżenie to za pidwody u wsich naszych krajach wynosyt' po 7 do 12 kr., pidczas koły u nas łysz po 2½ kr. wid konia i kilometra;

zważywszy, szczo wymir zapłaty za udiłenii pidwody wykluczno pisla widdałenia z neuwzhladnieniem czasu jest' czasto duże nesprawedływym;

zważywszy, szczo czerez doteperisznyi postanowy zakonnyi terpyt' najbidnijsza czast' naszoho ludu — wnosiat' pidpysanyi:

Wysokij Sojm zwołyt uchwałyty:

Poruczaje sia Wydiłowy krajewomy jak najskorsze wyhotowłenie projektu ustawy krajewoi w sprawi pidwod (forszpaniw) opertoi na slidujuczych osnowach:

1. Kraj maje sia pryczyniaty do wynadhorodżenia za pidwody (forszpany), szczo najmensze 7 kr. za konia wid kilometra;

2. Pry wynadhorodżeniu tim maje sia uwzhladnyty ne łysz widdałenie ałe i straczenyj czas transportu.

U Lwowi dnia 26. żowtnia 1889.

Okunewskij w. r.
wneskodatel.

Rożankowskij, Antonewycz, Barabasz, Huryk, dr. Olpiński, Ochrymowycz, Sirko, Siczyńskij, Sembratowycz, dr. Korol, dr. Sawczak, Kułaczkowskij, Żardecki, Potoczek, Stręk, Kramarczyk, J. Romańczuk, Tełyszewskij.

J. E. hr. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię według regulaminu.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Wnesok

Zważywszy, szczo obowiazujucze dneś postupowanie w sprawach spadkowych ne widpowidaje swojej ciły;

zważywszy, szczo zakon z dnia 9. serpnia 1854 maje hołowno na ciły zabezpeczenie należytostej fiskalnych;

zważywszy, szczo postupowanie toje ne nadaje spadkojemciam należytoi oborony prawnoi i pomoczy skutocznoi pry obniatju spadszczyny;

zważywszy dalsze, szczo toje postupowanje nasze zadla swojei czysto formalnoi struktury jest żerełom bezczysłennych procesiw i sporiw;

zważywszy, szczo postupowanie toje połuczene jest z duże wełykymy kosztamy i nakładamy, szczo prowolikaje sia neraz ciłymy litamy;

zważywszy nakonec i toje, szczo newidpowidnist' postupowania toho tak reprezentacjeju krajewoju, jak i samym prawytelstwom majże pry kożdij sposibnosty pryznana zistała, i szczo pomymo toho c. k. Prawytelstwo, pomymo czysłenych rezolucij i petycij w sprawi tij dla ludnosty naszoho kraju tak ważnoi, dosy niczoho ne zdiłało;

zważywszy ostatoczno, szczo po założenju knyh hruntowych pry napori, szczoby faktycznyj stan buw zhidnyj z katastrom i knyhamy hruntowymy, koszta perespraw spadkowych z roku na rik czerezmirno zbilszajut' sia i szczo czerez toje ludnist naszoho kraju, a imenno seliaństwo nasze neswidome prypysiw prawnych jest narażene na ponoszenie zowsim złysznych wydatkiw — wnosiat' pidpysanii:

Wysokij Sojm zwołyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo:

1. Szczoby jak najskorsze dorohoju zakonodatelnoju postarało sia o wwedenie nowoho zakona o postupowaniu nespirnym, osobenno że o postupowanju spadkowym, kotreby i ciły swojej i teperisznym potrebam ludnosty naszoho kraju bilsze widpowidało i szczoby buło deszewsze wid postupowania nynisznoho.

2. Szczoby zakim postupowanje spadkowe zreformowane zistane postarało sia o toje, szczoby wsi spadszczyny, kotrych czysta wartist sumy 5 000 ne perenosyt' a kotryi z rodyczej na dity i na widworot, abo na krewnych aż do czetwertoi stepeny perechodiat', wilnyi buły wid opłaty wsich należytostej prawnych.

3. Szczoby c. k. sudy w sprawach de wartist' czysta spadszczyny sumy 2.000 zł. ne perenosyt', ne żadajuczy wid storon widnosnych podań i widpysiw dokumentiw, zariadżuwały z uriadu bez wsiakoi opłaty wpysy do knyh hruntowych na pidstawi dokumentiw w aktach sudowych nachodiaczych sia, abo słyby takich dokumentiw w aktach ne buło, na pidstawi dokumentiw czerez storony sudam w korotkij dorozi dostarczyty sia majuczych.

U Lwowi dnia 26. żowtnia 1889.

Tełyszewskij
wneskodatel.

Herasymowycz, dr. Okunewskij, Barabasz, Kułaczkowskij, Antonewycz, dr. Sawczak, Huryk, dr. Olpiński, Rożankowskij, dr. Korol, Sirk, Siczyńskij, J. Romańczuk, Kowalskij, Dworski.

Wnesok.

Zważywszy, szczo czerez wwedenie ewydencii katastralnoi i czerez zmahanje do toho, szczoby kataster zhidnyj buw z knyhamy hruntowymy, storony do perewedenja toi zhidnosty

i do uregulowanja stanu tabularnoho obowiazanii nar.żenii sut' neraz na ponoszenje duże zna cznych kosztiw;

zważywszy, szczo koszta tii w sprawach, de ide o predmet' małoi wartosty, sut' ne tilko newidpowidno wysokii, ale w mnohych słuczajach samu wartist predmetu do wpysu tabularnoho pryznaczenoho perewysszajut;

zważywszy, szczo c. k. Prawytelstwo pomymo wizwania w tim wzhladi czerez Wysokij Sojm w roci 1887 do neho wystosowanoho w tij sprawi niczoho ne zariadyło — wnosiat' pidpysanii:

Wysokij Sojm zwołyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo:

1. Szczoby w dorozi włastywij postarało sia o toje, szczoby wsi podania widnosiaczii sia do wpysiw tabularnych, kotrych predmetom sut' nedwyżymosty i wartosty sumu 300 zł. ne perechodiaczyi, wilnyi buły wid opłaty stempłewoi.

2. Szczoby w wsich tych sprawach tabularnych, de chodyt' o predmet wartosty menszoi jak 300 zł. wweło postupowanie bezposeredne i ustne na prypysi §. 434 zakona cywylnoho operte.

U Lwowi dnia 26. żowtnia 1889.

Tełyszewskij
wneskodatel.

Dr. Okunewskij, Huryk, Barabasz, M. Torosiewicz, dr. Olpiński, F. Kramarczyk, dr. Korol, dr. Sawczak, Herasymowycz, Kułaczkowskij, dr. Antonewycz, Sirko, Żardecki, Potoczek, Stręk.

J. E. hr. Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię według regulaminu.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny
9. posiedzenia 1. sesyi VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 28. października 1889 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o założeniu i urządzeniu publicznego składu krajowego dla zboża i spirytusu w Krakowie. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia publicznych składów krajowych na zboże i spirytus we Lwowie. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Mikołaja Torosiewicza o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie ponowienia rozporządzenia, aby c. k. sądy, przyjmując protokolarne podania tabularne, obejmowały w takowych i ugody między stronami zawarte co do przeniesienia własności nieruchomej, jeżeli wartość nie przenosi 200 zł., i jeżeli te ugody prócz przelania praw i określenia nieruchomości, innych warunków nie obejmują.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego co do uregulowania sprawy dostarczania podwód.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wprowadzenie nowego ustawodawstwa w sprawach niespornych i spadkowych.

6. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego jako komisyi Wysokiego Sejmu dotyczącym petycyi wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej. Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przybudowania traktu do gmachu żandarmeryi. Sprawozdawca poseł Biliński.

8. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie i c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego o urządzenie składu chmielowego wraz z siarkarnią i prasą przy publicznych składach zboża i spirytusu w Krakowie. Sprawozdawca poseł Niedzielski.

9. Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi gmin Zalipie i Podlipie w sprawie wyłączenia ich z okręgu c. k. sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie. Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

10. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Zygmunta Pruszyńskiego, kilku obszarów dworskich i kilkunastu gmin o uznanie potrzeby utworzenia nowego c. k. sądu powiatowego w Skrzydlnej. Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

11. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Żywcu o uznanie

drogi gminnej z Radziechowiec do granicy węgierskiej za krajową. Sprawozdawca poseł Rayski.

12. Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku posła Rożankowskiego o udzielenie zapomogi pogorzelcom Krasnego.

13. Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Romańczuka w przedmiocie ogłaszania porządku dziennego, gdy idzie o weryfikacyę wyborów i rozdawanie członkom Sejmu drukowanych sprawozdań, jeżeli idzie o wybory poselskie, przeciw którym wniesiono protesty.

J. E. hr. Marszałek. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 30 po południu.